SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 129 (1267) Czwartek, dnia 11 maja 1950 roku Dziś 6 stron
Wydanie A Cena 5 złotych

Nowootwarty Dom Kultury na Żoliborzu w Warszawie może się poszczycić piękną salą świetlicową

W porze wiosennej droga Jaworniki—Czorsztyn tchnie urzekającym pięknem podgórskiego krajobrazu

„Pragniemy twórczej, pokojowej pracy"

Mieszkańcy Warszawy podpisują apel

Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). 9 maja br. rozpoczęła się w stolicy masowa akcja składania podpisów pod apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, żądającym uznania za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi.

Składanie podpisów poprze dziły masowe zebrania ludności w wielu punktach stolicy, na których wybrano komitety obrońców pokoju oraz wyłoniono trzyosobowe zespoły, które natychmiast przystąpiły do zbierania w mieszkaniach podpisów pod apelem. Mieszkańcy serdecznie przyjmowali zespoły zbierające podpisy, wielu zgłaszało gotowość czynnego udziału w tej akcji.

Licznie zgromadzeni mieszkańcy najpiękniejszego osiedla stolicy — Marienszlanu, gorąco oklaskiwali przemówienie przedstawiciela Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju — dr. Suzykiego, który oświadczył m. in.:„Podpisanie apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przez ogromną większość obywateli każdego kraju obezwładni podżegaczy wojennych."

W imieniu mieszkańców osiedla przemówili ob. Czerniejewski, który stwierdził: „Wszyscy podpiszemy apel, gdyż szczerze pragniemy pokoju. Chcemy pracować, aby rósł nasz dobrobyt, chcemy zbudować więcej takich osiedli, jak Marienszlat."

Jednogłośnie uchwalono rezolucję, w której zebrani, solidaryzując się z apelem sztokholmskim protestują energicznie przeciwko decyzji rządu francuskiego, pozbawiającej prof. Joliot-Curie, wielkiego uczonego, niezmordowanego bojownika o pokój, stanowiska komisarza rządu do spraw energii atomowej.

W skład wybranego Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju wchodzą m. in.: znana literatka Pola Gojawiczyńska, budowniczy Trasy W-Ż — inż. Stomatello, przewodnicząca blokowego koła Ligi Kobiet — Wanda Radziukiewicz, przodownicy pracy — robotnicy budowlani — Józef Lewandowski i Idzi Winiarski, gospodyni domowa Franciszka Traczyk.

Wyłoniony komitet zorganizował trójki, które natychmiast przystąpiły do zbierania w mieszkaniach podpisów pod apelem Obrońców Pokoju.

• • •

Robotnicy i pracownicy PKP — mieszkańcy bloku nr 93, zgromadzili się na obszernym dziedzińcu domu przy ul. Wileńskiej 12, by wziąć udział w wyborze Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Spośród mieszkańców bloku zabrał głos pracownik PKP ob. Dygalski. Oświadczył on: „Musimy walczyć o pokój, gdyż nie chcemy zniszczeń, lecz pragniemy twórczej, pokojowej pracy. Podobnie jak w okresie wojny, kolejarze walczyli z wrogiem, tak obecnie wytężą wszystkie siły w obronie pokoju."

Na zebraniu powołano Blokowy Komitet Obrońców Pokoju, w skład którego weszło 18 cieszących się największym zaufaniem mieszkańców. Bezpośrednio po zakończeniu wyborów komitet wyłonił trójki, które przy stąpiły do zbierania podpisów.

Mieszkańcy ulicy Poniatowskiego przybyli tłumnie na wezwanie Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju nr. 3 dzielnicy Grochów, aby złożyć podpisy pod apelem sztokholmskim.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącej Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Rapackiej zbliża się do stolika jako pierwsza Krystyna Kwarczenko, pracownica Min. Sprawiedliwości. Składając swój podpis pod apelem Komitetu Obrońców Pokoju ob. Krawczenko mówi z uśmiechem: „Jestem szczęśliwa, bo wiem, że swym podpisem dołożyłam cegiełkę do budowy pokoju".

Zebrani ścisłym kołem otacza ją stolik składając swe podpisy. M. in. do stolika podchodzi inkasent elektrowni warszawskiej, ob. Felician Pomianowski „Podpisujemy z radością ten apel pokoju — mówi ob. Pomianowski — bowiem jesteśmy gdzie bako przekonani, że takich jak my ludzi prostych, ludzi pracujących pokoju są miliony, a w jedności jest siła, przed którą muszą się ugiąć imperialiści i faszyści, usiłujący wywołać nową zawierucha wojenną".

Rynek Marienszlaski w Warszawie stał się tłem wielkich zgromadzeń budowlanych. Na zdjęciu: ogólny widok Kiermaszu Książki i Prasy Foto: AP

10 milj. podpisów Niemców pod apelem sztokholmskim

BERLIN (PAP). Kierownictwo Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza, że uroczystości z okazji dnia wyzwolenia — 8 maja, stanowiły początek wielkiej kampanii pokoi.

8 maja, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej przeprowadzono ponad 8 tysięcy wieców i zebrań, na których obecnych było około 1.850 tysięcy osób. Uczestnicy wieców zobowiązują się do zacieśniania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, do wzmacniania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i do walki o zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego.

Niemiecki Komitet Obrońców o Pokój komunikuje, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej powiększa się z każdym dniem liczba osób, składających podpisy pod apel sztokholmskim. W trzech prowincjach Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisało apel sztokholmski około 10 milionów osób.

Prezydent R.P. Bolesław Bierut złożył podpis pod apelem Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). — 10 bm. — w dniu rozpoczęcia masowej akcji zbierania podpisów pod sztokholmskim apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — jako pierwszy złożył podpis Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Po Prezydencie R. P. złożyli podpisy znani w całej Polsce warszawscy przodownicy pracy.

Ludność woj. warszawskiego czci pamięć bohaterów poległych w walce o wolność Polski

WARSZAWA (PAP). W piątą rocznicę wiekopomnego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hordami hitlerowsko-faszystowskich najeźdźców, wielotysięczne rzesze mieszkańców woj. warszawskiego złożyły hołd pamięci żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, poległych w walkach o wolność Polski i lepsze jutro narodów.

Manifestacyjne uroczystości z udziałem przedstawicieli Rządu, Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego, PZPR, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych odbyły się na cmentarzach w Płońsku, Makowie Mazowieckim, Garwolinie, Siedlcach, Ostrołęce, Żyrardowie, Grodzisku, Sierpcu i Mińsku Mazowieckim.

W Garwolinie kilkutysięczny pochód z pocztami sztandarowymi i wieńcami, na którego czele kroczył wicemin. Pracy i Opieki Społecznej Zawadzki przeciągnął na cmentarz wzniesiony przy głównej drodze Warszawa — Lublin.

Wicemin. Zawadzki w wygłoszonym przemówieniu podkreślił m. in., że naród polski, który 5 lat temu odzyskał wolność dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, jednoczy się dziś ze wszystkimi narodami miłującymi pokój wokół Związku Radzieckiego i wodza mas pracujących świata — generalissimusa Stalina w walce o trwały pokój i szczęście wszystkich narodów.

Cmentarz w Garwolinie kryje prochy ok. 3.000 żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w walkach o wyzwolenie tego miasta w ostatnich dniach lipca 1944 roku.

Wokół 11-metrowego pomnika żołnierza radzieckiego, zbudowanego z czerwonego i białego piaskowca spoczywają obok siebie w zbiorowych mogiłach żołnierze radzieccy i polscy. Mogiły te symbolizują wieczne braterstwo broni żołnierzy zaprzyjaźnionych narodów, przypieczętowane wspólnie przelaną krwią.

Dokerzy Rouen walczą o pokój

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą: Dokerzy Rouen odmówili wyładowania amerykańskiego sprzętu wojskowego ze statku „Hellen".

W tym stanie rzeczy prefekt wydał bezprawny nakaz mobilizacji do tej pracy 22 robotników warsztatów remontu statków rzecznych. Robotnicy zignorowali ten nakaz i cały personel warsztatów przystąpił do strajku.

■ **Wiedeń.** Prof. Joliot-Curie zapowiedział udział w austriackim kongresie obrońców pokoju, który rozpocznie się 10 czerwca br. w Wiedniu.

■ **Moskwa.** Społeczeństwo miasteczka obchodziło 10 bm. piątą rocznicę śmierci wybitnego działacza partii bolszewickiej i Państwa Radzieckiego, sekretarza Komitetu Centralnego i Komitetu Moskiewskiego WKP(b) — Aleksandra Szczerbakowa, który zmarł 10 maja 1945 r.

■ **Pekin.** Wychodzący w Tokio dziennik „Mainichi" przytacza dane ministerstwa zdrowia, z których wynika, że w chwili obecnej jest w Japonii ponad 2 milony bezdomnych dzieci.

Pochód na wielki Kiermasz Książki na Rynku Marienszlaskim w Warszawie otworzył barwny korowód artystów scen stołecznych. Foto: Film Polski

Naród polski w walce o pokój

Robotnicy, kobiety, młodzież zgłaszają udział w zbieraniu podpisów pod apelem sesji sztokholmskiej

WARSZAWA (PAP). Każdy dzień przynosi liczne meldunki o tworzeniu nowych dziesiątkowych, 5 gminnych i gromadzkich Komitetów Obrońców Pokoju. Setki tysięcy ludzi ze wszystkich środowisk społecznych samorzutnie zgłaszają swój udział w zbieraniu podpisów pod apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

W Politechnice Warszawskiej obradował Komitet Obrońców Pokoju pod przewodnictwem rektora prof. Warchałowskiego.

Jak wynika ze sprawozdań, 2,5 tysiąca studentów i liczni profesorowie zgłosili już swój udział w zbieraniu podpisów pod apelem Światowego Komitetu.

Wykładowcy, studenci oraz personel zakładów i szpitali Akademii Lekarskiej w Warszawie, zamanifestowali również swą wolę walki o pokój.

Do terenowych komitetów Obrońców Pokoju w Łodzi i woje wództwie napłynęło ok. 30 tysięcy zgłoszeń osób, pragnących brać czynny udział w wielkiej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

W pow. kozielskim we wszystkich gminach i gromadach utworzono już komitety Obrońców Pokoju, w których obok chłopów czynny udział biorą robotnicy zakładów przemysłowych. We wszystkich szkołach na terenie powiatu powstały szkolne komitety Obrońców Pokoju. Młodzież masowo zgłasza swój udział w zbieraniu podpisów.

Ożywioną działalność przejawiają komitety utworzone już w większości gmin i gromad pow. zawierciańskiego. Udział w pracy zadeklarowali członkowie organizacji społecznych, nauczycielstwa, kilku księży i młodzież.

W Katowicach na plenarnym posiedzeniu wojewódzkiego zarządu Ligi Kobiet uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

W imieniu ponad 200 tysięcy tej rzeszy kobiet województwa śląskiego, zrzeszonych w Lidze Kobiet, wyrażamy pełną solidarność z uchwałami sesji sztokholmskiej. Staniemy wszystkie do apelu bojowników o pokój, do drogi jest nam kraj ojczysty, nasze wspaniałe budownictwo oraz szczęście naszych rodzin."

W woj. kieleckim w ostatnich kilku dniach we wszystkich powiatach odbyły się zebrania rozszerzonych komitetów Obrońców Pokoju.

Członkowie związków zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet, Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz wiele bezpartyjnych i niezorganizowanych osób deklaruje samorzutnie swą pomoc w zbiórce podpisów.

Trygve Lie w Pradze

PRAGA (PAP) Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie w w towarzystwie swego zastępcy K. Zinczenko przybył samolotem do Pragi. Na lotnisku gości powitali: wiceminister spraw zagranicznych dr Sekaninowa, szef protokółu dyplomatycznego Chainja, przedstawiciele ambasady radzieckiej w Pradze, poseł norweski w Pradze Asgre Bryn i dyrektor centrum informacji ONZ w Pradze Olaf Aytter.

Szykany władz francuskich wobec Erenburga

GENEWA (PAP) Jak donoszą z Paryża wielki pisarz radziecki, Ilia Erenburg, w drodze z Belgii do Szwajcarii wykładował na lotnisku paryskim.

Mimo tego, że pisarz był przemęczony podróżą, władze francuskie odmówiły mu prawa zatrzymania się w Paryżu przynajmniej na kilka godzin. Erenburga nie wypuszczono z obrębu lotniska i polecono mu przesiąść się niezwłocznie do samolotu, udającego się do Szwajcarii.

I Zjazd Woj. ZSL

W dniu 14 maja o godz. 9-tej, w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych we Wrocławiu, ul. Mazowiecka 17, odbędzie się I-szy Walny Zjazd Wojewódzkiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego we Wrocławiu, w którym wezmą udział delegaci wybrani na zjazdach Powiatowych, członkowie Prezydiów PKW ZSL oraz zaproszeni goście.

Demonstracja kobiet londyńskich przed ambasadą USA

LONDYN (PAP). W czasie pobytu sekretarza stanu USA Achesona w Londynie, odbyła się demonstracja kobiet brytyjskich przed ambasadą amerykańską. Kobiety Londynu udały się do ambasady, by wręczyć pismo, domagające się utrzymania pokoju. W pobliżu siedziby ambasady, delegacja została zatrzymana przez policję.

„To nie Niemcy hitlerowskie i nikt nie ma prawa zabronić chodzenia po ulicy!" — odpowiedziały kobiety policjantom. Jednakże policja pozwoliła tylko jednej przedstawicielce delegacji wejść do gmachu i wręczyć pismo. Doszukując na ulicy kobiety roz winęły transparenty, na których widniały napisy: „Nie pozaćimy naszych synów na nową rzeź!", „Jankesi w Anglii — to znaczy bomby na Anglię!", „Żądamy zakazu broni atomowej!"

Jutro na łamach Słowa Polskiego bardzo ciekawy KONKURS z nagrodami

Jutro „Słowo Polskie" ogłosi na swych łamach interesujący dla Wrocławian konkurs. Da on możność miłośnikom zabytków i pamiątek naszego miasta:

spopularyzowania ich wśród szerokich warstw społecznych,

wykazania się tych pamiątek, dokładną znajomością,

wreszcie — zdobycia kilku nagród, cennych dla każdego Czytelnika naszego pisma.

Jutro na stronie miejskiej „Słowa" podane zostaną warunki tego bardzo ciekawego konkursu.

Studenci całego świata aktywnymi bojownikami o pokój

WARSZAWA (PAP). — Po powrocie z sesji Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, która odbyła się w końcu kwietnia w Moskwie — przewodniczący Zarz. Gł. ZMP poseł Zenon Wróblewski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat przebiegu obrad, podjętych uchwał i ich znaczenia dla studentów polskich.

Ostatnia sesja Komitetu Wykonawczego — powiedział prze wodniczący ZG ZAMP, posłowa była sprawie udziału studentów w walce o pokój. Zagadnienie walki o pokój znalazło odzwierciedlenie we wszystkich punktach obrad: przy omawianiu dalszych zadań MZS i organizacji studenckich, przy omawianiu prac przygotowawczych do II Kongresu MZS, który odbędzie się w Pradze w sierpniu br. przy omawianiu walki o zaspokojenie potrzeb ekonomicznych młodzieży akademickiej jak również w czasie dyskusji.

Komitet Wykonawczy podjął w sprawie walki o pokój rezolucję, w której stwierdza, że główne zadanie MZS i organizacji studenckich polega na rozwijaniu i potęgowaniu walki studentów i młodzieży o pokój przeciwko groźbie nowej wojny.

Członkowie Komitetu Wykonawczego MZS przyłączyli się do apelu sztokholmskiego składając pod nim podpisy oraz wezwali studentów wszystkich krajów, niezależnie od ich przekonań politycznych i wierzeń religijnych, do podpisywania się pod apelem.

Jednocześnie Komitet Wykonawczy MZS zwrócił się do kierowniczych studenckich organizacji o wzięcie udziału w akcji zbierania podpisów pod apelem, zarówno wśród studentów jak i wśród ogółu społeczeństwa.

Komitet Wykonawczy MZS polecił organizacjom członkowskim przeprowadzać w swoich krajach kampanię o zmniejszenie kredytów na wojenia, demaskować propagandę wojnożerczą amerykańskich imperialistów dążących do wojny, domagać się razem z młodzieżą krajującą przerwania wojen kolonialnych w Vietnamie i na Malajach oraz prowadzić przyrzeczenia do II Kongresu MZS pod naczelnym hasłem walki o pokój.

Podczas zbiórd zdemaskowano działalność niektórych dzia łaczy z kierownictw związków studenckich w krajach kapitalistycznych, którzy starali się odwrócić uwagę studentów od zagadnień walki o pokój i najżywotniejszej sprawy studentów całego świata.

Mówiąc o znaczeniu obrad dla studentów polskich, pos. Wróblewski powiedział: „Studenci i młodzież polska poraco pragną pokoju. Dawali i dają oni tego dowody przez czynny udział w walce o umocnienie i rozwój naszego ustroju, przez czynny udział w realizacji planu 3-letniego, a obecnie 1 roku planu 6-letniego, rozumiejąc, że wzmocnienie własnej ojczyzny jest wzmocnieniem sił pokoju, którego Polska Ludowa jest ważnym ogniwem.

Utworzenie Zrzeszenia Studentów Polskich, potężne manifestacje 1-majowe, liczne zebrania na uczelniach — związku z apelem sztokholmskim — to najlepsze dowody świadczące nie tylko o tym, że studenci polscy pragną pokoju, ale rów nież, że chcą być aktywnymi bojownikami obozu pokoju.

Kończąc swe wypowiedź ob. Wróblewski oświadczył: „Podpisanie przez dziesiątki tysięcy studentów polskich apelu sztokholmskiego, udział tysięcy studentów w akcji zbierania podpisów pod apelem wśród społeczeństwa polskiego, gdy nasze siły przewyższą siły przeciwnika, nie będzie wojny, gdy codziennie będziemy mobilizować nasze możliwości we wszystkich dziedzinach życia, jednocząc się we wspólnej walce i w pracy.

Na nas, artystów, w tej ogólno-narodowej mobilizacji czekają poważne zadania. Musimy dotrzymać kroku masom pracującym, pobudzać je naszą sztuką, towarzyszyć im wiernie w ich zmaganiach. Z naszych scen do szerokich mas musi popłynąć apel płomienny, zrozumiały dla wszystkich, skupiający ludzi dobrej woli pod sztandarami walki o pokój. Musimy w wieksze nie dotychczas stopnia związać się z masami — na podstawowy wniosek, który wynika z analizy obecnej sytuacji.

Ważnym etapem w zespolenie naszej pracy z walką mas pracujących jest utworzenie nowego Związku Zawodowego Pracowników Sztuki i Kultury, jednoczącego wszystkich funkcjonariuszy artystycznych, technicznych i administracyjnych. Ma on jasno sprecyzowaną postawę ideologiczną, postawę czynnej walki o pokój na świecie, o socjalizm w naszym kraju. Ideologia naszego związku staje się wielkim czynnikiem masowym frontu, którego mury krzepną z dnia na dzień.

Wrogowie pokoju nie przejdą przez demoralizację, przy których — wraz z ludźmi się łączymy sztuce — stoją wszyscy uczciwi ludzie pracy.

Przewodniczący ZAMP — Wróblewski o przebiegu obrad Międzynarodowego Związku Studentów

Lokomotywa — darem dla Stalina

Robotnicy Pilzna manifestują przyjaźń dla Związku Radzieckiego

PRAGA (PAP). — W Pilźnie odbyła się imponująca manifestacja przyjaźni czechosłowacko - radzieckiej. Robotnicy fabryki budowy lokomotyw w Pilźnie wyprodukowali lokomotykę najnowocześniejszej konstrukcji i postanowili ofiarować ją w darze Generalissimusowi Stalinowi.

Na uroczystość przekazania lokomotywy przybyły tysiące osób z całej Czechosłowacji. Zgromadzone przed fabryką tłumy intuzjastycznie witały członków radzieckiej delegacji rządowej — sekretarza KC WKP (b) Susłowa oraz gen. Rodimcewa, a także premiera Zapotocky'ego, wicepremiera gen. Svobodę i innych członków rządu.

Jako pierwszy przemawiał premier Zapotocky, który podkreślił, że naród czechosłowacki przeżywa obecnie historyczne chwile. Święci ón piąty rocz nicę wyzwolenia Republiki Czechosłowackiej przez bohaterską Armię Radziecką. Naród czechosłowacki głęboko, że dochwa wiecznej wierności swe mu wyzwolicielowi i najlepszemu przyjacielowi — Wielkiemu Stalinowi.

Członek radzieckiej delegacji rządowej — sekretarz KC WKP (b) Susłow w przemowie zał robotnikom fabryki braterskie pozdrowienia robotników Związku Radzieckiego, stwierdzając, że naród radziecki wysoko ceni osiągnięcia polityczne, gospodarcze i kulturalne czechosłowackiej klasy robotniczej.

Dar robotników Pilzna — powiedział Susłow — niechaj posłuży sprawie dalszego zacieśnienia przyjaźni narodów Radzieckiego i czechosłowackiego. Niechaj zaciarowana w dare wielkiemu Stalinowi lokomotywa będzie symbolem lokomotywy historii, którą kieruje genialny maszynista Stalin i która doprowadzi wszystkie narody do ostatecznego triumfu sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu.

2,5 miliarda złotych — na wyprawki dla niemowląt

WARSZAWA (PAP). W Min. Pracy i Opieki Społecznej odbyła się konferencja prasowa, na której dyr. dep. ogólnego dr. Adam Zacharski poinformował dziennikarzy o dotychczasowych osiągnieciach w zakresie opieki nad niemowlętami.

Jednym z najważniejszych odcinków opieki jest bezpłatne rozdzielanie wyprawek dla noworodków. Równocześnie wzmo żono opiekę lekarską, prowadzo na jest także intensywna propaganda racjonalnych metod wychowania niemowląt. Wszystkie te środki wpłynęły na znacznie zmniejszenie się śmiertelności niemowląt. W dużych miastach np. śmiertelność zmniejszyła się w latach 1946—1949 o ok. 25 proc.

Dostarczanie matkom wyprawek niemowlęcych rozpoczęto już w roku 1946 — kiedy rozdano ponad 150 tys. kompletów. W latach następnych zwiększono znacznie dotacje na tę akcję i objęto nią większą liczbę dzieci.

W roku 1949 wydano 457.127 wyprawek, z czego 165,730 — bezpłatnie. Kredyty na wyprawki zwiększono w roku bież. do 2.549 mil. zł, dzięki czemu skorzysta z nich 500 tys. dzieci.

Takie są sądy we Francji

Zdrajca i kolaborant - uniewinniony

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą: Zdrajca, kolaborant i denuncjant Hardy został uniewinniony przez sąd wojskowy w Paryżu.

Wyrok ten, stanowiący zniewagę dla bojowników b. francuskiego ruchu oporu — wywołał w Paryżu ogromne oburzenie.

Towarzystwo Przyjaźni — Francusko-Polskiej ogłosiło ko munikat, w którym wyraża swe głębokie oburzenie z powodu skandalicznego wyroku, uniewinniającego zdrajcę i kolaboranta Hardy'ego.

Wyrok ten zapadł w czasie gdy Polak Jan Kabaciński, nie słusznie skazany na śmierć, przebywa w więzieniu od 6 lat, a od 2-ch lat czeka na rewizję swego procesu.

Celem udzielenia bezpośredniej odprawy tej parodii sprawiedliwości i nowemu zamachowi na sprawę pokoju, Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej wzywa wszystkich Francuzów i wszystkie Francuzki, aby przyłączyli się do jego protestu.

W ŚWIETLE DNIA

Ostatnia transakcja Schumana

Jednym z pierwszych zarządzeń hitlerowskich po zajęciu Francji w 1940 r. była aneksja Lotaryngii. Pruscy junkrzy i magnaci zrealizowali marzenia, które od wieku już niemal nurtowały imperializm niemiecki. Bogata w złoża rud metalowych Lotaryngia, stała się bazą surowca dla chłopiących w Ruhrze i doskonale wyposażonej technicznie Ruhry.

Historia się powtarza. W 10 lat później, co prawda nie z rozkazu okupanta, ale z łaski „własnego" rządu, posłusznie wykonującego rozkazy Wall Street, Francja znów oddaje Lotaryngię magnatom Ruhry. Po dwuniowej wizycie amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, Achesona w Paryżu, po poufnych rozmowach na Quai d'Orsay, po wytworzeniu bunkie tach, urządzonych na cześć dostojnych gości — pan Schuman podęsienie zawiadomił opinię publiczną o nowym planie przemysłu metalowego Francji i przemysłu Ruhry.

Odrestaurowano przez kapitał amerykański, zaopatrzone w najnowocześniejsze urządzenia, Ruhra wesprze się na zapleczu surowcowym Lotaryngii. Stało się zadość życzeniom duchowego spadkobiercy hitleryzmu — Adenauera i jego protektorów za oceanu.

Jaka droga wiodła do tej unii gospodarczej?

We wrześniu 1947 r. Żdanow oświadczył: „Problem Niemiec, a zwłaszcza Zagłębia Ruhry, ja to potencjonalnej bazy wojskowo - przemysłowej wrogiego Związkowi Radzieckiemu bloku, stanowi jeden z najważniejszych problemów polityki międzynarodowej i przedmiot sporu między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją.

W ciągu minionych trzech lat Amerykanie nie szczędzili wysiłków, by problem ten rozwiązać. Francuski kapitał, mimo licznych ustępstw na rzecz przyjaciół z USA, dziś ostatecznie zrezygnował z roli gospodarza w Lotaryngii i zdecydował się na znacznie mniej intratną, ale dla niego jedynie możliwą rolę pośrednika między Ruhrem i amerykańskim big businessem a przemysłem Zagłębia Ruhry.

Kapitulacja pana Schumana wobec postulatów deputatanova stanowi jednak nie tyl ko przedmiot zainteresowania bankierów paryskich i londyńskich, ale jest żywotnym problemem dla narodu francuskiego, któremu brutalnie próbuje się uczynić zbrodnię przez Francuska Partia Komunistyczna.

Odwołanie posła RP w Kanadzie

WARSZAWA (PAP). Poseł R. P. w Kanadzie, ob. Eugeniusz Milnikiel zwrócił się do Rządu R. P. z prośbą o odwołanie go z placówki, ponieważ w toku wypełniania swej misji nie miał możliwości załatwienia żadnej z zmaganych kwestii spornych między Polską a Kanadą.

Poseł Milnikiel uznał, że pomimo usilnych starań, nie udało mu się zapobiec pogarszaniu się wzajemnych stosunków między obu krajami i że wskutek tych okoliczności nie zdołał wypełnić swej misji wobec uporczywie nieprzychylnego stanowiska rządu kanadyjskiego.

Rząd R. P. przychylił się do prośby posła Milnikiela i odwołał go z zajmowanej placówki. Poseł Milnikiel w dniu 9 bm. złożył wizytę pożegnalną w kanadyjskim ministerstwie spraw zagranicznych, a 12 bm. opuszcza Kanadę.

Równocześnie Rząd R. P. mianował ob. Markowskiego charge d'affaires w Kanadzie.

* * *

Korespondent dyplomatyczny PAP przypomina, że rząd kanadyjski nadal zajmuje negatywne stanowisko odnośnie zwrotu Polsce aktywów i funduszy skarbów narodowych, które pomimo upływu 5 lat od zakończenia wojny, nie zostały przekazane narodowi polskiemu i są w dalszym ciągu bezprawnie przetrzymywane.

O stosunku rządu kanadyjskiego do spraw polskich świadczy również rekrutowanie w zachodnich strefach Niemiec i w innych krajach, bez uzgodnienia z Rządem R. P. siły roboczej spośród przesiedleńców — obywateli polskich. Wbrew protestom rządu polskiego werbowani są również małoletni obywatele polscy.

Henryk Szletyński
Dyrektor Państwowych Teatrów Dramatycznych we Wrocławiu.

Pracownicy sztuki łączą się z masami pracującymi w walce o pokój

Całe dolnośląskie społeczeństwo pracujące dla utrwalenia pokoju podpisze Apel Sztokholmski

Moją walka o pokój — to wzmożona praca i osiągnięcia produkcyjne. Tą bronią będzie my posługiwać się tak długo, aż pod naszymi sztandarami zmobilizujemy wszystkie kobiety na świecie.

Wiem dobrze, jaka potworność jest wojna. Miałam to nieszczęście, że w czasie ostatniej wojny pracowałam przymusowo w Niemczech i w Niemczech w fabryce prochu strzelniczego. Pracowałam tam z ko

Walka o pokój — hasło będące na ustach całej postępowej ludzkości — mobilizuje dziś miliony. Bierze w niej żywy udział również świat lekarski.

Imperialiści zachodni największą zdobycz nauki — robicie atomu wykorzystują dla przyszły wywołania nowej wierzchy wojennej, produkują oni bomby atomowe — zamiast wykorzystywać energię atomową dla celów pokojowych.

Polski świat lekarski, wzorując się na swych kolegach ze Związku Radzieckiego oddaje całą swą wiedzę na usługi ciery pięcego człowieka i dla celów pokojowych. Np. iperyt, który dotychczas znany był jako trujący gaz bojowy, dzięki odkryciom krakowskich lekarzy stał się skutecznym lekiem w szeregu schorzeniach.

Lekarz polski partyjny i bezpartyjny pragnie z jednakowym zapałem pracować w wyzwolonej Polsce Ludowej. Z głębokiego też poczucia moralnego obowiązku kładzie swój podpis pod Apelem Sztokholmskim.

BOHDAN HOFFMAN
lekarz - bakteriolog
Państw. Zakład Higieny
Wrocław

Jako rzemieślnik miasta Wrocławia, szczery zwolennik pokoju, w imieniu chęć rzemieślników się do Sztokholmskiego Apelu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Równocześnie wzywam kolegów rzemieślników Dolnego Śląska do solidaryzowania się z Apelem Sztokholmskim i złożenia pod nim podpisów. Tym samym chcę wyrazić swą dążenia rzemieślników do utrwalenia pokoju.

WACŁAW PIERCZAK
Warsztat radiotechniczny
Wrocław, ul. Ruska 47/48

Przemysł zapałczany zwiększa produkcję

Zapałek zużywamy 4-krotnie więcej niż przed wojną

Polska przedwrześniowa posiadała 4 fabryki zapałek, które dzierżawili kapitaliści szwedzcy. Nie było tajemnicą, że chłop polski dzielił wówczas na kilka części jedną zapałkę, co stanowiło jaskrawy dowód drożyzny tego podstawowego artykułu.

Po wojnie ilość fabryk produkujących zapałki zwiększy ła się do 6 (z tego 3 mamy na Ziemiach Zachodn. Obecnie nadto w październiku ub. roku Państwowy Monopol Zapałczany zwyczajnych do budowy największej w kraju fabryki zapałek w Błoniu pod Warszawą. Rozpoczęto ona produkcję w drugiej połowie 1952 roku i zaopatrzona będzie w najbardziej nowoczesne maszyny. Jej zdolność wytwórcza pozwoli na zwiększenie eksportu zapałek.

Produkcja zapałek stale w Polsce wzrasta. W porównaniu z 1947 ilość wyprodukowanych zapałek wzrosła 4-krotnie w porównaniu z r. 1945. W roku 1950 wyprodukujemy 3,38% razy więcej zapałek, niż w r. 1938.

Równocześnie ze wzrostem produkcji zwiększa się zużycie zapałek. Gdy przed wojną na jednego mieszkańca przypadało rocznie 11.2 pudełka zapałek, to już w r. 1949 liczba ta wzrosła do 38,2, a obecnie na jednego mieszkańca przypadają 44 pudełka.

Powojenna produkcja Państwowego Monopolu Zapałczanego nie tylko całkowicie pokrywa zapotrzebowanie rynku krajowego, ale umożliwia eksport zapałek zagranicę. W roku 1948 zawarto kilka transakcji eksportowych m. in. ze Szwajcarią, Anglią i Pakistanem. Obecnie eksportujemy zapałki do Azji, Afryki i krajów Europy Zachodniej.

Zjazd statutowy ZMP-owców pow. wrocławskiego

W dniu 14 V. godz. 9 odbędzie się we Wrocławiu, ul. M. Nowotki (Gmach K. W. P. O. „SP") II. Statutowy Zjazd Związku Młodzieży Polskiej pow. Wrocławskiego.

Młodzież ZMP-owska pow. Wrocławskiego z okazji Zjazdu zobowiązała się uprawiać i obsiać 150 ha odłogów. Zobowiązania zostały wykonane w 105 proc. Na wyróżnienie w tej akcji zasługują następujące Zarządy Gminne ZMP: Gniechowice, Żórawin i Widawa.

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą: Prasa reakcyjna przyznaje, że liczba bezrobotnych wzrosła we Francji w czasie od 1 stycznia br. do 1 kwietnia br. o 25 proc. Dane te nie uwzględniają prawdziwej, znacznie wyższej, cyfry wzrostu bezrobocia, gdyż pomijają bezrobotnych nie pobierających zasiłków.

PRZEGLĄD DNIA NA ŚWIECIE

Metody gestapowskie w Stanach Zjednoczonych

W USA praktykuje się szeroko podsłuch telefoniczny. Amerykański tajny wywiad (FBI), za którego czele stoi stary szpicel i ujadły wróg robotników amerykańskich, Edgar Hoover, ma się olbrzymią organizacją, której budżet roczny wynosi 9 milionów dolarów.

W kartotece daktyloskopijnej FBI figuruje 113 milionów kompletów odcisków palców, przy czym przeszło 93 miliony odcisków należą do osób, które nie popełniły żadnych przestępstw.

W ciągu ostatnich 4 lat depor- wano ze Stanów Zjednoczonych 830 tys. osób cudzoziemskiego pochodzenia, z których wiele mieszkało w USA po 25—30 lat. Na porządku dziennym Kongresu USA znajduje się projekt ustawy Hoboesa", prze widujący stworzenia na terenie USA sieci obozów koncentracyjnych.

Adenauer — pieśniarzem niemieckiego imperializmu

Przemawiając niedawno w pałacu Titania - Palast „premier" Niemiec zachodnich, Adenauer wyrzucił z siebie potok uroczystych bzdur: Hitlera porównał z Napoleonem, zaś Niemcy faszystowskie — z Francją z epoki cesarstwa. W konkluzji zaprosił rząd brytyjskiego hołdzki do Stanów Zjednoczonych do przyszłego „świętego przymierza".

Obok zwykłych reakcyjnych i nazyrodzieckich akcentów w przemówieniu Adenauera znała się też pewna nota osobista: Adenauer dał do zrozumienia, że w antydemokratycznym ujęciu reakcjonistów gotów jest odegrać rolę Talleyranda i Metternicha razem wzięte.

Po tej skazji Adenauer obcałował bacznym spojrzeniem sa ty, zwracając szczególną uwagę na pierwsze rzędy, w których zasiadali Amerykanie.

Nagle Adenauer zaintonował „Deutschland ueber alles"!

W sali Titania - Palast nastąpiła konsternacja. Obserwatorzy francuscy nie kryli oznak zdenerwowania. Bo jakto? Dziś Adenauer śpiewa „Deutschland ueber alles", jutro zaśpiewa „Wacht am Rhein" — pieśń, z jaką żołnierzy niemieccy szarpali do Francji! Obserwatorzy angielscy też poczuli się zesmoleni: wszak od pieśni „Deutschland ueber alles" dla Horst Wessel - Lied" jest już tylko jeden krok, a „Horst Wessel - Lied" — to bombardowanie Londynu i V2 nad wybrzeżem angielskim.

Jedynymi ludźmi, którzy w sali Titania - Palast zachowali niezmącony spokój, okazali się Amerykanie.

Guderian — teoretykiem armii amerykańskiej

Generał armii hitlerowskiej, Guderian opracował projekt struktury aparatu wojskowego Stanów Zjednoczonych. U podstaw tego projektu leży system stosowany przez Niemcy w czasie wojny; polega on na odtworzeniu na nowo wszystkimi operacjami wojennymi, które niezelnego dowództwa wojsko wego.

Za wzór dla przebudowy amerykańskiego aparatu wojskowego, Guderian przyjął nieco modernizowany schemat aparatu wojskowego Niemiec faszystowskich.

W działalności niemieckiego sztabu generalnego podczas dwóch ostatnich lat, zwrócił ła szczególną uwagę i zdobyła szczególne uznanie imperialistów amerykańskich jedna cecha: **stworzenie systemu niewol niczego przymusu w kraju i w armii.** To właśnie „doświadczenie" pociąga agresorów amerykańskich; pragną oni zastosować je na szeroką skalę w okresie przygotowań do nowej wojny.

Cały sens projektu sprowadza się do przygotowania w USA dyktatury wojskowej, utworzenia aparatu wojskowego któryby mógł ścisnąć kraj w kleszcze wojskowej dyktatury i zdławić wszelkie próby protestu przeciw wojnie.

Czemu służą alarmy o „latających talerzach?"

Psychoza wojenno - atomowa i histeryczna epidemia, szerzone w Stanach Zjednoczonych przez klikę rządzącą w celu umotywowania przygotowań do nowej wojny światowej, ma często carakter wysoce komiczny.

Od 3 lat ze szpalt amerykańskiej prasy nie uchodzą, przynące z „miarodajnych źródeł" wieści o tajemniczych „latających talerzach".

Amerykański wywiad lotniczy twierdzi na przykład, że owe talerze mogą być w istocie samolotami klasy I-ej wydziałów „istotami żywymi", „balonami stalowymi", wysyłanymi dla lotów wywiadowczych itd., itp.

Reakcyjne gazety opublikowały wiadomość, że lotnikowi, który ny na samolocie odrzutowym zdarzał się dopędzić jeden z „talerzy", wydał się on „okrągłą maszyną aluminiową o średnicy 30 m, która wydawała bez wątpienia rozumne stworzenie".

Niedawno były przewodniczący komisji Kongresu do badań działalności anty - amerykańskiej, Thomas, obliczył, że po Stanach Zjednoczonych grasuje „800 tys. szpiegów zagranicznych".

Niektórzy członkowie Kongresu proponują przenieść stolicę USA pod ziemię, inni proponują ukryć ją w górach stanu Kentucky. Jeszcze inni proponują, aby rząd USA miał swą rezydencję w jaskiniach, by lat wiej ujść inwazji...

Orgia fantazji, kłamstw i oszczerstw ma na celu wytwarzanie atmosfery obsesyjnej i hecy, wywierania nacisku na psychikę filistra, aby podżegacze wojenni mogli swobodniej grasować zdzór zaprzągną.

Drapieżcy amerykańscy w zachodnim Berlinie

W zachodnim Berlinie mnożą się katastrofalnie ilość zbrodniobójstw i przestępstw kryminalnych; szerzy się też nagminnie prostytucja. Co pięć minut jest to popełniane jakieś przestępstwo. W porównaniu z rokiem 1949 ilość samobójstw wzrosła dwukrotnie.

W wyniku zgubnej polityki zachodnich władz okupacyjnych wobec ludności zachodniego Berlina, to część stolicy Niemiec znalazła się w przededniu katastrofy finansowej. Rozbijacka działalność władz anglo - amerykańskich w Berlinie kosztowała już naród niemiecki po nad miliard marek.

Szkolny Komitet Obrońców Pokoju wyjaśnia:

Do czego zobowiązuje podpis pod Apelem Sztokholmskim

Dziesiątki tysięcy Komitetów Obrońców Pokoju rozpoczęły olbrzymią pracę przygotowawczą do akcji zbierania podpisów pod apel Sztokholmski. Rozwijają one pracę w fabrykach, zakładach i instytucjach, w szkołach. Właśnie na terenie szkół mają komitety najpoważniejsze zadania do spełnienia. Któż bowiem jest bardziej zainteresowany w obronie pokoju, jak nie młodzież, której pokojowy rozwój naszego Państwa zapewnia najpiękniejsze perspektywy, urzeczywistnienie najśmielszych marzeń — gdy wojna brutalnie je przekreśla i niszczy?

Sztabami kierującymi walką młodzieży stają się Szkolne Komitety Obrońców Pokoju. Taki Komitet powstał m.-in. w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej w Bystrzycy, do której uczęszcza 400 dzieci robotniczych i chłopskich.

Na czele Komitetu stanął uczeń II-ej klasy wydziału mechanicznego **Feliks Folta**, aktywny ZMP-owiec, który wyróżnił się w pracach ZMP.

Lucja Słowiewicz, wiceprzewodniczącą Szkolnego Komitetu Obrońców Pokoju, jest uczennica klasy I-ej wydziału krawieckiego. Ojciec jej zginął w wojnie z hitlerowcami w roku 1939. Dzieciństwo jej upłynęło w trudnych warunkach.

Również sierotą po poległym żołnierzu wojny polsko - niemieckiej jest inny członek Komitetu, uczennica **Franciszka Patynko**, która pracuje czynnie w ramach akcji samopomocy koleżeńskiej i pogłębia poziom naukowy swej klasy.

Obowiązki sekretarza Komitetu pełni uczeń klasy II wydziału mechanicznego, **Józef Pociecha**, którego zachowanie się, oraz stosunek do kolegów i prac społecznych — mogą być wzorem.

W ŚWIATOWYM FRONCIE

Uczniowie szkoły zawodowej w Bystrzycy postanowili dotrzymać kroku całej walczącej i pracującej młodzieży polskiej. Wypadki, rozgrywające się obecnie w Korei i na świecie, są przez nie oznawane na zebraniach Z. M. P., na wiecach pokoju, na lekcjach.

Bohaterska walka francuskiej i włoskiej klasy robotniczej, szczególnie walka dokerów, została przez uczniów Związku Radzieckiego, uczniów klasy III-ej han dlowej określona jako wzór ewentap w walce o pokój.

Ci uczniowie amerykańską w morzu, odmawiając jej wyładunku, robotnicy portowi zachodu służą sprawie pokoju. Nie lękają się kul swoich kapitalistycznych rządów; walczą wspaniale i odnoszą zwycięstwa. My musimy przyjść im z pomocą.

— Przewodniczący Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Joliot Curie, wielki uczony, który energię atomową chce uczynić błogosławieństwem dla ludzkości — powiedziała **Teresa Korona**, uczennica klasy III-ej krawieckiej — jest przez nas uważany za prawdziwego bojownika pokoju. On właśnie wyraża nasze pragnienia.

A oto mówi **Tadeusz Rogalski**, uczeń klasy I:

— Związek Radziecki, który przeobraża przyrodę, zmienia kierunek rzek, rozbija łańcuchy górskie i utwirdza pustynie — to niezwyciężona siła nowego świata, broniąca pokoju.

My już sposób zjednoczyć wy siłki młodzieży całego świata w walce dalszy etap rozwoju współzawodnictwa między uczniami i klasami w szkołach jak najlepszych osiągnięć w nauce.

Współzawodnictwo obejmuje wszystkie dziedziny życia szkół nego. W pierwszym okresie kla sa III krawieckiej miała 44 proc. uczniów bez stopni niedostatecznych, w II okresie 76 proc., w III — 80 proc.

W pierwszym okresie klasa II krawieckiej miała 20 proc. uczniów bez stopni niedostatecznych; w II — 90 proc., w III — 100 procent.

W pierwszym okresie klasa III mechaniczna miała tylko 18 proc. uczniów bez stopni niedostatecznych; w drugim okresie liczba tych uczniów wzrosła do 80 proc.; w III okresie nie ma już ani jednego stopnia niedostatecznego w klasie.

Droga, którą wytyczą uczniom szkoły zawodowej w Bystrzycy szkolna organizacja Z. M. P. i Szkolny Komitet Obrońców Pokoju, jest słuszna. Prowadzi ona do zwycięstwa, do powiększenia dobrobytu państwa, do utrwalenia pokoju.

Jan Dębek

Szkolny Komitet Obrońców Pokoju.

PRZEŁOMOWE ZNACZENIE APELU

— Pod Apelem Sztokholmskim podpisują się wszyscy uczniowie i uczennice naszej szkoły — stwierdza **Roman Bednarz**, referent organizacyjny za rządu szkolnego ZMP. Pod podpisą się przede wszystkim Z. M. P-owcy, którzy stanowią 80 procent stanu szkoły. Ale nam chodzi o coś więcej. **Chcielibyśmy, ażeby podpisywcy się pod apelem zrozumiał, że ten podpis zobowiązuje go do podciągnięcia się w nauce, do zwyższenia dyscypliny, do podniesienia poziomu pracy w warsztatach, do uskutwnienia się na odcinku pracy świetlicowej i sportowej.**

Szkolny Komitet Obrońców Pokoju i Zarząd Szkolny ZMP słusznie zrozumiały akcję walki o pokój na terenie szkoły — jako akcję wyjaśniającą prawdę o Polsce wolnej, o jej dalszy etap rozwoju współzawodnictwa między uczniami i klasami w szkołach jak najlepszych osiągnięć w nauce.

Współzawodnictwo obejmuje wszystkie dziedziny życia szkół nego. **W pierwszym okresie kla** sa III krawiecka miała 44 proc. uczniów bez stopni niedostatecznych; w II — 90 proc., w III — 100 procent.

W pierwszym okresie klasa III mechaniczna miała tylko 18 proc. uczniów bez stopni niedostatecznych; w drugim okresie liczba tych uczniów wzrosła do 80 proc.; w III okresie nie ma już ani jednego stopnia niedostatecznego w klasie.

Droga, którą wytyczą uczniom szkoły zawodowej w Bystrzycy szkolna organizacja Z. M. P. i Szkolny Komitet Obrońców Pokoju, jest słuszna. Prowadzi ona do zwycięstwa, do powiększenia dobrobytu państwa, do utrwalenia pokoju.

Jan Dębek

W Wilczkowie założono kółko miczurinowskie

Wrocławscy studenci-rolnicy

pomagają spółdzielniom produkcyjnym

Przed 2-ma miesiącami aktyw młodzieżowy Koła Rolników przy Wydz. Rolnym Uniwersytetu Wrocławskiego rozpoczął stałą współpracę z rolnikami spółdzielni produkcyjnych na Dolnym Śląsku. Studenci przekazują chłopom w drodze pokazań fachowych najnowsze zdobycze agrobiologów radzieckich.

Dotychczas członkowie Koła Rolników współpracują ze spółdzielniami produkcyjnymi w Szczawieńku, Wilczkowie, Pszennie i Strzegomianach.

Spółdzielnie produkcyjna w Szczawieńku, w pow. wałbrzyskim, odwiedziły już cztery ekipy młodzieżowe. Grupa fizjokryp pod kierownictwem studenta Sobieszczańskiego dopomogła rolnikom w zakładaniu nowych łąk i pastwisk, przeprowadziły udzielili fachowych porad przy zakładaniu racjonalnej hodowli karpia, w 3-osobowa ekipa studentów weterynarii przebadała tamtejsze bydło, udzielając do raźnej pomocy i zaleceń dla wskazówki, dotyczące odpowiedniego dobioru paszy. Zdo kumentowanie zmian zachodzących między młodzieżą akademicką, a rolnikami było wręczenie członkom spółdzielni biblioteczki fachowej.

W spółdzielni produkcyjnej w Pszennie, w pow. świdnickim, ekipy studentów udzielały poradami i wskazówkami dotyczącymi hodowli, niszczenia szkodników itp — zajęły się mieszowymi racjanalizatorami. I tak — grupa pod kierownictwem prof. Martiniego dopomogła im zbudować sposobem gospodarczym pożyteczną maszynę do mechanicznego sadzenia ziemniaków. Maszyna ta w ciągu 8-godzinnego dnia pracy umożliwia obsadzenie półtorahektarowego ob szaru ziemi.

W spółdzielni Wilczków akademicy założyli kółko miczurinowskie, w którym pracuje 20 młodych rolników, członków ZMP. Członkowie tej spółdzielni zakupili 700 drzew owocowych wartości pół miliona złotych i zamierzali założyć sad na terenie: teren ten po zbadaniu go przez grupę studentów — okazał się jednak zupełnie nieodpowiedni do tego celu; pod cienką warstwą ziemi znajdowało się podłoże piaszczyste. Dzięki pomocy młodzieży akademickiej uratowano od zniszczenia wszystkie sadzonki.

Również dla spółdzielni w Wilczkowie studenci pod kierownictwem prof. Tilgnera opracowali krótko i długofalowe plany gospodarcze. Przewodniczący Koła Rolników student Drewniak informuje nas, że plany takie będą opracowywane dla wszystkich spółdzielni produkcyjnych.

W tych dniach 25-osobowa ekipa studentów z prof. Olbrzychtem, kierownikiem zakładu Hodowli Zwierząt, wyjechała do Wilczkowa, aby tam zaprowadzić hodowlę wysokowartościowej paszy — końskie go żebu. Nasiona końskiego że bu wyhodowano w majątku uniwersyteckim. Dotychczas sprowadzano je z zagranicy, Studenci, wyjeżdżający z ekipami do spółdzielni produkcyjnych, pracują z dużym entuzjazmem.

— Naszą ambicją — mówi jeden z członków Koła Rolników, student Kołabski — jest nie tylko udzielanie doraźnej pomocy, lecz podnoszenie wiedzy fachowej rolników. Na ambicją jest łączyć pracę przyczynili się do jaknajlepszego rozwoju spółdzielni produkcyjnych.

(Wac)

Młodzież na podniebnych szlakach

Wielki dzień w Małym Gądowie

Uczniowie jedynego w Polsce Centrum Szkolenia Lotniczego Ligi Lotniczej w Małym Gądowie pod Wrocławiem przeżyli swój wielki dzień. Nie codzienny, lecz niemocjonującym okresie przygotowania teoretycznego, nastąpiły upragnione pierwsze loty z instruktorem Rzegiem. Deszcz, padający od rana, nie osłabił ani na chwilę entuzjazmu chłopców, oczekujących niecierpliwie swej kolejki.

Komendant CWL kpt. Doniegiewicz udziela nam ciekawych informacji:

— Widzi pan tu kilkudziesięciu chłopców z SP. tworzących pierwszy turnus naszej szkoły. Niech pan nie sądzi, że przyszli do nas jako surowy materiał. To już doświadczeni piloci szybowcowi, którym dajemy możność uzupełnienia zdobytej wiedzy na płatowcach silnikowych. Oczywiście, wymaga to znacznie większego wkładu pracy, niż szkolenie w pilotażu szybowcowym.

Patrzę z zaciekawieniem na grupę doświadczonych pilotów, których wiek waha się w granicach 17—18 lat.

Kpt. Doniegiewicz uśmiecha się zagadkowo:

— Nic szczególnego nie rzuciło się w oczy podczas ich pracy?

Rozglądam się, ale oprócz szczupłych sylwetek w kombinezonach i hełmofonach oraz stających i ładujących maszyn, niczego szczególnego nie dostrzegam.

— Tych pan spojrzy na tego ucznia obok samochodu...

Spojrzałem — i rzeczywiście kapitan osiągnął zamierzony efekt. Spod hauby ucznia spły wały na ramiona obfite blond loki. Dziewczyna. Jedna jedyna na całym kursie.

Halina Zajechowska pochodzi z Krosna. Posiada trzeci stopień wyszkolenia w pilotażu szybowcowym i pragnie ukończyć pomyślnie kurs motorowy. Na tym nie kończą się jednak jej ambicje. Dostać się na kurs instruktorski pilotażu, osiągnąć najwyższe kwalifikacje lotnicze — oto dostatecznie dążenie p. Haliny.

— Będąc dzieckiem — opowiada ambitna lecznica — mieszkałam obok lotniska i już wtedy latanie weszło mi w krew. Od czterech lat może pan zapisać marzenie realizują się dzięki szkoleniu w SP.

— Jak się pani czuje sama jedna wśród tylu chłopców?

— Znakomicie. Koledzy nas jedno zainteresowanie

P. Halinę odwołują do maszyny. Zaczyna motor, zmierzy wiona trawa — i za chwilę Halina Zajechowska szybuje nad...naszymi głowami.

Kpt. Doniegiewicz przedstawia mi jeszcze kilku chłopców. Pochodzą z osad fabrycznych lub ze wsi. Wszyscy mają wspólną namiętność — latania. Mechanikami szkoły są ob. ob. Patoła i Sztuk, „chłopy z wiaty", weszli do pracy wprost z lotniczych pułków szturmowych. Swoim bogatym doświadczeniem dzieli się tera z młodzieżą. (zet)

Wieczory teatralne

»Przyjaciele« Uspieńskiego

na scenie świdnickiej

Jadąc do Świdnicy na „Przyjaciół" Andrzeja Uspieńskiego, myślałem, o „Starych przyjaciołach", które po kilku przedstawieniach zakończyły żywot na scenie Teatru Popularnego we Wrocławiu. Obie sztuki zahdnizą bazują na jednym fundamencie: miłości ludzi zwierzęcych i perypetii tych miłości. Podobieństwo to, że chodzi tu o miłość zwierząt, są ich, które są kanwą dramatu francuskich, a jednocześnie przyczyną takich zamiast, jak na całym świecie. Rzecz w tym, że miłość, która się przeciwie jednakowo zaczyna, różnie się kończy.

W sztuce Uspieńskiego chodzi o scenie stara aktorka, Raisa Orłowa. Raisa Orłowa jest kobietą przebrzmiałej już sławy. Jak gorset hamują jej tuchy konwenanse mieszczańskiej epoki. Jak maska krępują grymasy jej twarzy konwenanse roli, które grała w swoim życiu. Raisa bądźcie inspiciarni swojej przeszłości, wyjadając niemiało przez okno na ten świat, który nadal i przed obok niej. Ta mądra kobieta, zabawna w swoich śmiesznostkach i przyzwyczajeniach, zrozumie już jednak sens nowego świata. Jeśli dziwi się mu, wdziewa na siebie maskę Lady Makbeth. Jeśli sprzyja mu, staje się tylko wiecznie zatroskaną o losy dwu jej młodych przyjaciół i podopiecznych.

Już ta postać Raisy zdecydowanie odcina się od środowiska, w którym „Stary przyjaciół". Nie wiedzie się jej najlepiej. Jest śmieszna, autor twituje ją z pobłażliwym uśmiechem wyrozumienia.

Kobiety: Wiera i Aleksandra, aktorka i lotnik, symbolizowała wszystkie młode pokolenie kobiet radzieckich. Obie były na wojnie, jedna z nich wróciła do zawodu aktorskiego, powiedzmy ściślej, wróciła do swojej pici, druga pozostała lotnikiem.

Czy znaczy to jednak, że nowa kobieta radziecka — lotnik — przestała być kobietą, staje się jakimś bezpłciowym, oderwanym od świata wszystkiem? Czy znaczy to z drugiej strony, że artystka Wiera nie ma prawa do miłości, do szczęścia, do lot? Nie, absolutnie. Różnie splatają się węzły fabuły, Wiera odnajduje swego ukochanego, o którym pisałem, że zginął w partyzantce, ale tym samym rani serce dwu ludziom: zakochanemu w niej inżynierowi Sabirowowi, który jest przyjacielem owego zaginionego partyzanta, inżynierą Wołoszyną, oraz lotnikiem Kurnikowej, kochającej się w Wołoszynie bez wzajemności.

W analogicznej komedii bur żuazyjnej finał byłby łatwy do przewidzenia: dyctuje go kapitalistyczna moralność. Przyjaciele staliby się wrogami, przyjaciół zamieniłaby się w tragedię, co najwyżej niewyznany happy end potoczyły opuszczonego Sabirowowa ze zrozpaczoną Kurnikową, aby widz mógł spokojnie zasnąć, aby mógł po tej „sztuce" trawić bez przeszkód.

Ani Kurnikowa nie przestaje być kobietą, ani Sabirow nie jest człowiekiem z kamienia. Obojo umieją kochać i cierpieć. Oboje cierpią, nie mówiąc o tym. Moralność komunistyczna jest innego rodzaju: przyjaźń opiera się na poświęceniu. Aby dwojgu lu ciom było dobrze ze sobą, dwu innych, szczerze im życzliwych, woli poniesć ofiarę ze swego uczucia. Przyjaźń dwu mężczyzn przechodzi prze próbę ogniową i zwycięża.

„Przyjaciół" nazwano sztukę o idealnej przyjaźni. Nie zgadzam się z tym. Przyjaźń Sabirowa do Wołoszyna jest wielka, jest jednak realna. Taka przyjaźń rodzi się w kraju, gdzie ludzie umieją zapominać o sobie samych, gdzie ludzi rzeczy większe. Taka przyjaźń jest możliwa i jest prawdziwa.

„Przyjaciele" — to opowieść o szlachetnym poświęceniu. Od początku, obserwując bohaterów, można wierzyć, że postąpią właśnie tak, jak im kazał postąpić autor. Zachowuje ludzkie serca, dawne wzory, pomagają i zawód, odsłaniają przed oczyma widza swoje piękne, stalowe charaktery.

Obsada świdnicka ucznuila ze sztuki nie zawsze dramatycznie efektownej, przeładowanej trochę patosem, rzecz naprawdę pogodną i ujmującą. Może nawet za pogodną: Mieczysław Surwiłło jako inż. Sabirow przefarsował trochę swoją rolę, nie wyzbył się szablonu w gestcie i mimice, pozostał raczej nieformym synalkiem z „Profesji pani Warren", niż zdolnym, młodym radzieckim konstruktorem samolotów. Ani w miłości, ani w przyjaźni nie usprawiedliwiał wielkości swego charakteru.

Znacznie lepiej ujął swoją rolę Józef Pieracki jako Cyryl Wołoszyn. Z dosyć nędzy roli Wiery Potrowskiej Alina Dziarchicka potrafiła wydobyć maksimum wdzięku i uczucia. Najlepiej jednak mojm zdaniem potrafiła wydobyć rolę Kurnikowej w interpretacji Elżbiety Kuske. Maria Szczyciska (Orłowa) dała bez zarzutu: świadczą o tym najlepiej oklaski przy otwartej kurtynie.

Reżyseria Wiktora Biegańskiego ożywiła martwą trochę sztukę a nade wszystko nadała przyjaciołom dodatnie cechy prawdopodobieństwa. Dzięki zastosowaniu na szeroką skalę elementu ruchu, przy długie tyrady zniknęły zupełnie, akcja stała się żywa i potoczysta.

„Przyjaciół" wystawiono po stosunkowo krótkim okresie prób. Tym trzeba należy tłumaczyć słabe opanowanie tekstu przez niektórych artystów.

Leszek Goliński

Na fali przemian

Dziewczęta wyzwolone z mroków

Legnica, w maju

To było w pierwszej dekadzie listopada ubiegłego roku.

Do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Legnicy przy byłt nowy „transport" skierowanych przez Komendy SP z całego kraju dziewcząt, pragnących zdobyć zawód dziewiarek.

W sali konferencyjnej SPP od bywało się posiedzenie Rady Pedagogicznej. Problem, jaki był do rozwiązania, nie należał do łatwych. Wśród przybyłych dziewcząt — przesiedleńcy wojennych — znajdowało się 31 nieumiejących czytać i pisać.

Zasadniczo kandydatka do szkoły powinna mieć ukończone najmniej 4 klasy szkoły powszechnej. Takie są przepisy i gdyby sprawę potraktować biokratycznie, to należałoby owe dziewczęta odesłać do domu.

A więc zamknąć przed nimi drogę do zdobycia zawodu? Przekreślić za jednym pociągnięciem pióra 31 planów życiowych? Spowodować zmniejszenie kadr kwalifikowanych pracowników przemysłu? Tak być nie może w warunkach ustroju ludowego!

Pierwszy zabrał głos podinspektor szkolny do spraw oświaty dla dorosłych ob. Reczuch:

— Właśnie jesteśmy w toku realizacji ustawy Sejmu Rzeczypospolitej o likwidacji analfabetyzmu w kraju. Społeczeństwo nie przebaczyłoby nam, gdybyśmy odmówili te 31 młodych dziewcząt, pragnących zdobyć zawód i uczyć się. Sądzę, że najlepiej zrobimy, jeśli natychmiast zorganizujemy dla nich kurs początkowy czytania i pisania.

Słuszność takiego rozwiązania sprawy nie ulegało wątpliwości. Zapadła decyzja, że dziewczęta zostaną.

* * *

Mają na sobie jednakowe granatowe mundurki i takież — trochę kokieteryjnie założone — furażerki.

Zgrabnie zeskakują z samochodu ciężarowego i pesiego wchodzą do sali. Za chwilę rozpocznie się plenarne posiedzenie legnickiej MRN z udziałem społeczeństwa.

dwa punkty: przedyskutowanie dotychczasowych osiągnięć i nie dociągnięć na odcinku walki z analfabetyzmem oraz uroczyste wręczenie świadectw 31 absolwentkom kursu czytania i pisania przy Szkole Przysposobienia Przemysłowego.

Z uwagą wsłuchują się dziewczęta w tok obrad. Płynące z mównicy słowa o dobrodziejstwach, jakie przynosi likwidacja ciemnoty, są im bliskie i tak bardzo zrozumiałe! Z własnego doświadczenia wiedzą przecież, że świat niepiśmiennego jest znacznie uboższy, niż świat ludzi umiejących czytać i pisać.

— Jesteśmy wdzięczne Polsce Ludowej, że wyciągnęła nas z mroków ciemnoty — mówi jedna z nich w dyskusji. — Dopiero teraz wiemy, że możemy być jednostkami pożytecznymi.

Twarze dziewcząt rozjaśniają się w uśmiechu, chociaż ręce drżą ze wzruszenia, kiedy odbierają świadectwa. Oprócz świadectw otrzymują w nagrodę za pilność i dobre wyniki w nauce — książki. Oczy przesuwają się po tytułach, błyszczą radością.

* * *

Ich opowiadania o swym życiu są — można by powiedzieć — przepisane".

Pochodzą ze wsi. W dzieciństwie nie starczyło czasu na naukę. Trzeba było ciężko pracować, aby zarobić na zaciertę i chleb w niedzielę. Potem przyszła wojna, nie można było się uczyć.

Teraz jest zupełnie inaczej. Janina Krużel ze Chmielnika w Rzeszowskim — to siedziałabym po dawnemu w biedzie na 2 ojcowskich hektarach. A tak uczę się w szkole, pracuję w fabryce. Dobrze pracuje, możecie się mą stra zapytać. I chociażby nie wiem co, to będę się dokształcała na wieczorowych kursach.

— Teraz dopiero wiem, że żyję... zwierza się Janina Michalak. — Już pisze listy do domu. Muszą się tam dziwować! Pracuję w szwalni Zakładów Dziewiarskich. Jestem zadowolona i ze mnie są zadowoleni. Od kryłam wartość człowieka.

— Od razu wiedziałam, że to będzie dobrowy — opowiada Stanisława Wilk spod Częstochowy. — Bywało, kiedy przechodzę koło kiosku z gazetami, to aż się coś we mnie ściska, że ja nic z tego przeczytać nie mogę. Teraz zapreumerowałam już „Sztafar Młodych". Lubię czytać. A jeszcze mi dzisiaj „Krzyżaków" dali a na Targi Poznańskie pojadę...

* * *

Gromko rozlega się po ulicy Lenina młodzieżowa pieśń. Dziewczęta wracają do internatu. Tulą do serc otrzymane książki i śpiewają coraz radośniej.

Bolesław Kaczmarek

Listy do »Słowa«

Kto ma płacić

za wywiezienie gruzu?

Nasza czytelniczka ob. Dziubińską z Wrocławia, w dniu 27 września 1949 r. wysłała do ZOM pismo w sprawie wywiezienia gruzu z podwórza posesji przy ul. Henryka Dąbrowskiego 21. Po zbadaniu sprawy przez kontrolera Zakładu Oczyszczania Miasta okazało się, że gruz ten zrzucony został z kamieniec Nr 15 przy ul. Kniaziewicza podczas remontowania jej w 1948 r.

„Byliśmy przekonani — pisze do nas ob. Dziubińska — że po wyjaśnieniu sprawy ZOM albo sam wywiezie gruz, albo też spowoduje, ażeby firma przeprowadzająca remont kamienicy przy ul. Kniaziewicza usunęła ten gruz z naszego terenu".

Przekonanie to było zawodne. Bo oto z ZOM nadeszło pismo następującej treści:

„Komunikujemy, że ZOM może usunąć gruz z podwórza posesji Nr 21 przy ul. Dąbrowskiego 21 na koszt lokatorów, o ile ci zobowiążą się pisemnie do pokrycia kosztów".

Nie wiemy dlaczego lokatorzy kamienicy przy ul. Henryka Dąbrowskiego 21, mają pokrywać koszty wywiezienia gruzu, który na teren ich posesji wyrzucony został przez firmę przeprowadzającą remont kamienicy przy ul. Kniaziewicza, sąsiadującej od strony podwórza z ul. Dąbrowskiego?

Jest to dla nas tym większą zagadką, iż kontroler ZOM stwierdził stan faktyczny i uwidocznił go w swym raporcie.

Myślimy, że Zakład Oczyszczania Miasta ponownie zainte resuje się sprawą i przyczyni się do oczyszczenia podwórza.

POLSKA w PRACY NAD ODBUDOWĄ

● NOWE METODY FABRYKACJI CERAMIKI

Inż. Bartoszewicz zaniepokwał podgrzewanie masy glinia nej przed uformowaniem jej w cegły.

Podgrzewanie cegieł z masy podgrzanej skraca czas ich su szenia, zwiększając tym samym przelotowość suszarni. Zaoszczędzenie skroceniu ulegają również przerwy między poszczególnymi cyklami załadowania pieców cegelnianych, dzięki czemu wzrasta temp produkcji.

● ROZŁĄGŁE WZOROWE GOSPODARSTWO RYBNE

W zespole PGR Stubno, pow. Przemyśl, prowadzi się prace nad założeniem wielkie go wzorowego gospodarstwa rybnego. Dokonano całkowitego oczyszczenia ogromnych stawów o powierzchni 20 ha. Do prowadzenia gospodarki zaangażowano grupę facharzów.

Uruchomienie tak wielkiego gospodarstwa rybnego przyczyni się powszechnie do zwiększenia podaży ryb.

● WARZYW I ZIEMNIAKÓW NIE ZABRAKNIE

Zakrojone na szeroką skalę kontraktowania warzyw wczesnych ziemniaków ma w całym kraju przebieg pomyślny. Na ukończeniu jest już kontraktowanie ziemniaków o raz celuli. Na podstawie dotychczasowych wyników przewiduje się, że tegoroczny plan tych upraw będzie wykonany z nadwyżką.

We wszystkich województwach najlicznej kontraktowali małorolni chłopi. Wyjątek stanowi przynosi im powiatu rzyści.

● REKORDOWA ILOŚĆ ZWIEDZAJĄCYCH MTP

W ubiegłą niedzielę, zwiedzających Międzynarodowe Targi Poznańskie osiągnęło rekordową wysokość stu setek wiejczesć z różnych branż i instytucji, przybyły do Poznania ze wszystkich stron Polski 42 wycieczki, zorganizowane przez PBP „Orbis". Liczbę zwiedzających MTP trudno oblicza się na ponad tyś. osób.

● OBRZYMIA LICZBA SPÓŁDZIELCÓW WIEJSKICH

W ciągu pierwszego półrocza Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej wzrosło przeszło 216 tys. nowo zrzeszonych — w większości chłopów i średniorolnych chłopów.

Obecnie spółdzielczość samopomocowa skupia w swoich szeregach około 2.500.000 osób. Jest to wynik rozwoju świadomości pracującego chłopstwa, coraz bardziej przekonanego o wartości spółdzielczych form gospodarki także w dziedzinie zbytu i zaopatrzenia, jak i w dziedzinie produkcji rolnej.

Imprezy Tygodnia OKP

Montaż słowno-muzyczny

„Broniewski—Majakowski"

W ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych „Artos" wysta wiło montaż słowno - muzyczny Wiercińskiej i Szumańskiej: „Broniewski — Majakowski". Jest to udramatyczniony, połączony słowem wiążącym montaż bojowych poezji znakomitych pisarzy z ilustracją muzyczną.

„Artos" wysłał do zakładów pracy i szkół we Wrocławiu oraz całym województwie dwa zespoły, wykonujące ten montaż. W zespole pierwszym biorą udział art. Gigińska, Michalak, Krajewicz oraz muzyk Olejnik, w drugim zaś zespole art. dram. Tadeusz Schmidt, Renata Fijałkowska, Polkowski i muzyk Abratowski.

Ogółem w ciągu Tygodnia OKP zespół „Artosu" dały 30 występów w szkołach i zakładach pracy, 5 — w ORZZ oraz 3 — na wielkim kiermaszu, urządzonym przez Zw. Zawodowy Dziennikarzy na terenie WZO.

Z występów terenowych odbyły się takie występy w Wałbrzychu, Białym Kamieniu, Sobięcinie, Dzierżoniowie, Pieszycach, Bielawie, Jaworzu, Bolkowie, Środzie Śląskiej, Wołowie, Ścinawie i Lubinie.

— Publiczność przyjmowała nas bardzo serdecznie — mówi art. dram. Tad. Schmidt, członek jednej z ekip. — W Bielawie na przykład zebrało my 2.000 słuchaczy, w czym połowę młodzieży. Poezje Majakowskiego i Broniewskiego w naszym układzie montażowym wywierają wielkie wrażenie i cała sala jakby zastyga, zasłuchana w rytm bojowego wiersza.

O wrażeniu, jakie wywołał montaż „Broniewski — Majakowski", świadczy wypowiedź uczniów i nauczycieli szkoły PP w ul. Księckowskiej we Wrocławiu:

— Montaż wykonany był na bardzo wysokim poziomie — powiedziała nam oni — ciekawie byli pełni zachwytu i wyrażają chęć wysłuchania ich występów częściej.

Nauczyciele ze szkoły Nr 1 w Białym Kamieniu oświadczyli:

— Występ był na wysokim poziomie artystycznym i ideologicznym. Młodzież szkoła z zachwytem słuchała poezji wierszy Majakowskiego i Broniewskiego.

Takich wypowiedzi napłynęło dziesiątki. Świadczą one o ważnym wkładzie „Artosu" w dzieły Tygodnia OKP na Górnym Śląsku. (gp)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Pomoc Księgowego i siłę biurową zatrudnimy natychmiast. „Siła", Niemcewicza 32. K-1762

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Wrocław, ul. Gen. Świerczewskiego 89 zaangażuje nastychmiast ekspedientów (-ki) księgarskich (-ce) za znajomością języka rosyjskiego. K-1741

OBWIESZCZENIA

Zarząd Gminny w Oborniskach Śl. ogłasza przetarg na dzierżawę 1124 szt. drzew owocowych znajdujących się przy drogach gminnych. Oferty należy składać do dnia 19.5. 1950. Otwarcie ofert nastąpi 20.5. 1950 r. K-1761

Ogłoszenie o Przetargu na roboty w domach ośrodka wczasów dziecięcych Central Handlu Zagranicznego Min. Handlu Zagr. w Jagniątkowie, który odbędzie się dnia 16 maja o godz. 12 w lokalu „Metalonoga" w Jelenej Górze, Al. Wojska Polskiego 9/1, gdzie też należy odbierać podkładki. Roboty obejmują: naprawę dachów wodociągów i kanalizacji, centralnego ogrzewania, robót malarskie, ogrodzenie siatkowe. Oferty składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na roboty w Jagniątkowie".

Zarząd Hel i Placów Targowych m. Wrocławia zawiadamia, że z dniem 9 maja 1950 r. został oddany do użytku publicznego plac targowy Nr 6 przy zbiegu ulic B. Krzywoustego i Kremera. Plac ten jest przeznaczony dla mieszkańców dzielnicy Karłowice. — Dyrekcja. K-1760

Dziekanat Wydziału Lekarskiego Akademii Lekarskiej we Wrocławiu, wzywa wszystkich absolwentów Wydziału Lekarskiego, którzy ukończyli na tut. Wydziale studia w latach 1946/47, 1947/48 i 1948/49, do zgłoszenia się w terminie do dnia 20 maja br. w Dziekanat Wydziału Lekarskiego do rejestracji.

Rejestracja ta ma na celu ustalenie terminów składania brakujących do uzyskania dyplomu lekarskiego egzaminów, w myśl przepisów Ministerstwa. K-1751

OGŁOSZENIA DROBNE

MEBLE, pianina duży wybór tanio sprzedaje Salon Sitna 31 K 1616

OKAZYJNIE sprzedam kompletny mebel. Pl. Legnica 1/6 godz. 16. 2472

SPRZEDAM sypialnię, bi biurko, szafy, stół, krzesła, ciasnę, siedzi biurkowe, pod strzyżyn, stoliki, kanapę, dwa kremy, Zlecki Sikorska Poręba, Rokossowskiego 8. K 1756

KUPIĘ 8-ut kukowy zegarowy na klą może być zmiesiany, średniowiecz. wymiarowy, rozmiar 2 mm do 8 mm, materiał do 12 stan dobry. Zgłoszenia Fredek Jan, Kamienna Góra, Mickiewicza 8. K 1712

OKAZJA urządzenie kwa szarni kapusty do sprzedania. Wiadomość „Słowo Polskie" — „Okazja". 2858

OKAZYJNIE sprzedam motocykl „Java 125", rok do Blaupunkt z adapterem. Cena do 6000 zł. 2862

SPRZEDAM piec kąpielowy gazowy Junkers, Kozmany Paryskiej 56/60 lub nr 5. 2867

ZGUBY

ZGUBIONO 3 odcinki zameldowania na nazwisko Szczyszyk Józef, Helena i Zofia, wydanych przez Lutomia, zamieszkała w Krasnowiecku Nr 12a, powiat Świdnica. P 2788

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Zujkow Jerzy 2831

ZGUBIONO książeczkę wojskową, przydział mięsa, kartowy, na nazwisko nowe, zaświadczenie prawy, odcinek zameldowania — Tokarski Tyrus. 2860

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie S. P. Gałewska Józefa, Wrocław. 2837

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie RKU na nazwisko Łapiński Tadeusz. 2836

SKRADZIONO na Dworcu Głównym dowód osobisty wydany w gm. Malczyce pow Wrocław, legitymacje PZPR, leg. „Czytelnik" nr 29, karte wstępu na prawo handlu — Denkiewicz Zygmunt Kościuszki 69. 2824

UNIEWAŻNIAM zgubione karte rejestrowych, datkowe Bujwid Leon, książkę ZMP, 3 kwity po 2827

SKRADZIONO książkę wojskową i pre dowody — Brejnakowski Józef 2838

ZGUBIONO portfel z dokumentami, książeczka wojskowa wydana przez RKU Legnica, dowód osobisty na nazwisko Wojciechowski Józef, Ustała Stefan zamieszkały Wojciechów powiat Sroda nów powiat Krotoszyn znalazce proszę o zwrot za wynagrodzeniem 2836

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód konta dowód uroczenowy w 1944 roku, Nr 3929 ze dobrym stanie ul. Mierzeja 26/1. 2830

SPRZEDAM lang NSU 500 Orzeszkowej 62 m 4, godz. 2831

OKAZJĘ sprzedam meble pokojowe. Wiadomość. Wrocław Hen Dąbrowskiego 23 m. 5 od godz. 14—16 2833

MASZYNĘ krawiecką Singera sprzedam, ul. Rosta Łukasiejo 14/13. 2861

ZGUBIONO legitymację Nr 11768 na nazwisko Najberger Daniel. K 1728

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Włókniarzy z Dąbrowskiego na nazwisko Ekstein Gertrude, zamieszkałą urodzenia na nazwisko Fenia Legnica, Jaworzyńskie 36. K 1729

ZGUBIONO dokumenty dowód osobisty, książkę wojskową, książkę zaliczkową, bilet sicolowy na nazwisko Kalemba Bogdystaw, B. Komień, Trzy gutta 12. K 1731

ZGUBIONO zaświadczenie ZK. M. Wr. Zawadzka Helena w Krasnowiecku Wydania Zawadzki Zygmunt 2801

ZGUBIONO odcinek zameldowania, zaświadczenie RKU, karte repatriacyjną na nazwisko Ciulkiewicz Józef, 2802

UNIEWAŻNIAM karte pobytową zameldowania wydane Wrocław — Lutynia, Rychter Wiesław. 2803

ZGUBIONO odcinek zameldowania, świadectwo urodzenia — zaświadczenie notarial. maj. Wierzbice. 2806

ZGUBIONO legitymację Związkową i prawo jazdy Nr. 8329 na nazwisko Wysyński Zdzisław. 2813

UNIEWAŻNIAM zgubiona legitymacja Zw. Zawodowego nr 112294 na nazw. Zofia Kowalczyk 2836

ZGUBIONO metryke urodzenia, odcinek zameldowania — Majda Antonina, świadectwo urodzenia, wyciąg ze szpitala — Majda Antonina. 2837

UNIEWAŻNIAM skradzione na legitymacje ZMP nr 113864 na nazwisko Sowski Stanisław, Walbrzych, Żytnia nr 6 K 1732

ZGUBIONO metryke ślubu wydana Berlin nazwisko Fiłe Emil, Teofila Poznowska, uwierzytelniony odpis, trzy metryki urodzenia, dowód osobisty na nazwisko Fiłe Emil wydany przez Starostwo Łódzkie ul. Jelenia Góra, Skłodowskiej 9 K 1745

SKRADZIONO leg. Zw. Zaw. na nazwisko Łagiski, unieważnione na przestrzeni, odcinek zameldowania Stanisław, Stanisława i Barbary Jarowicko Mizgalski pam. Jelenia Góra, ul. Żeromski ta 9 K 1744

UNIEWAŻNIAM zgubione 3 legitym. Zw. Zawo. Przem. Spoż. nr 51874, 51884, 2775

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Nagłowska Janina. 2857

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie dla przedsiębiorstw i prohorowych Wrocław, odcinek zameldowania Wrocław, dowód osobisty, metryka urodzenia, świadectwo ukończenia gimnazjum, legitymację studenc B Stanisław. Łódź. 2839

ZNALEZIONO damski zegarek. Odebrać „Legnica" Pl. Kościuszki 7 Klasztorny. K 1720

SKRADZIONO dokument. Pawłowicz Czesław, odcinek zameldowania i karte rejestrowa na nazwisko Romanec Julian. 2841

NA trasie ścieżki do mia sta zostawiono książki uprzoszczone firmy Centromotor Wrocław, Traugut ta 9 Proszę oddać za wynagrodzeniem. 2839

DNIA 7. V. zgubiono torebkę z dokumentami: na nazwisko Arnsmus Zofia. Zwrócić za wynagrodzeniem Skalnagradzka 6 sklep. 2836

ZGUBIONO tytuł własności na pianino wydany przez OUL na nazwisko Pieniążek Aleksandra, Wrocław, Chopina 9/4. 2870

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, dowód osobisty, odcinek zameldowania, metrykę urodzenia na nazwisko Bartosz Antonia. 2875

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo ukończenia gimnazjum wydane: Gimnazjum Ogólnokształcące, Radom, Anna Kacak, Lim. Kolonia Górna. K 1753

ZGUBIONO dowód osobisty, karte rejestracyjną S. P. Kowalczyk, Wrocach na nazwisko Swierczyńska Irena, Łódź 1 Maja 4. K 1733

ZGUBIONO zaświadczenie S. P. odcinek zameldowania, metrykę urodzenia, na nazwisko Kowalczyk Jelenia Góra, Wałsiwsko 1. 2752

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 142 na nazwisko Olońska Irena zam. Jelenia Góra, Drzemsty 21 2851

ZGUBIONO zaświadczenie refestrach wojskowej, odcinek zameldowania na nazwisko Rafalski Lestaw 2870

UNIEWAŻNIAM dokumenty wojskowe i osobiste pozukujące przez Wiesław. 2815

ZGUBIONO książkę wojskową, odcinek zameldowania, kwity na podstawie 2 książki na konie. Pod Stanisław. Kowary, Stępoczta Wężnym, powiat Jelenia Góra. 2868

6. V. ZOSTAWIONO skoroszyt z rachunkami na sklep z karte rejestrowa na na motocykl BMW nr 4 Wrocław, Kazimierza ul. Mikołaja. Laskawego znalazcę proszę o zwrot Traugutta 79 m. 2. 2871

UNIEWAŻNIAM zgubione książeczkę wojskową RKU Wrocław, odcinek zameldowania, legitymację ZPHKP XII, XVII na nazwisko Omelka Adam 2863

DNIA 6. V. zgubiono przy kasie biletowej PKP w Sędowicach portfel z kasą ka wojskową, dowodem osobistym, odcinek na wniosek Molenda, Stanisław Świerzawska 14 m. 8. 2890

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wystawione przez RKU Dębie Wolińskiej Józef, Wrocław 2859

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitym. PZPR nr 104377 na nazwisko Sikiej. 2849

UNIEWAŻNIAM skradzione książkę wojskową, wydaną RKU Żagań, dowód osobisty wydany gm. Iwaniowice Wałęski Kazimierz 2845

SKRADZIONO książkę wojskową, dowód osobisty, urodzenia, odcinek zameldowania na nazwisko Strzelecka Ewa Wrocław. 2841

ZGUBIONO karte rejestracyjną, odcinek zameldowania na nazwisko Jach Jerzy Wrocław. Wiadomość: Wrocław, Lempy 17 m. 2871

POSZUKUJĘ dla starszej osoby mały pokój przy rodzinie z uzywalnością gam. Dobrze zapłacę. Wiadomość „Słowo Polskie" „Starsza". 2863

POKÓJ oddam powszechnie pam miejscowego mayke. Szczęście. „Słowo Polskie" — „Pianistka". Treśą ogólnej. 2853

CZELADNIK krawiecki poszukuje pracy. Łaskawe na „Słowo Polskie" — „Czeladnik". 2852

WOLNE POSADY

POTRZEBNA od zaraz uczennica „Jolanta", ul. Sikorskiego 2 Wrocław. 2844

POTRZEBNA od zaraz uczennica pomocnica umiejąca gotować. Cybul Zygmunt Kazimierza 2 Jelenia Góra. Kocsanowicz 16. Sprawa rozstrzygnięta. 2846

WIATROWSKA Maria przepraszka Kilian Zofia, Wrocław ulica Wiedeńska Wien. Generała Sikorskiego nr 4 K 1750

POSZUKUJĘ swego męża Jakubowskiego Jana, ur. 1896 r. w Nowosielcach pow Złoczów wywiezionego przez Niemiec do obozu koncentracyjnego „Maldanek" w roku 1941 11. 16 K 1748

LOKALE

SPOKOJNY, uczciwy, za mieszka przy rodzinie na Dolnym Śląsku. Wiadomość „Słowo Polskie" pod „Uczciwy". 2814

POSZUKUJĘ pokój subloksatorski przy rodzinie. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Zaraz !". 2822

JAŻNIEJĄCY pokój kuchnią do wynajęcia. Wrocław, Hucka 10 m 2 2832

PRZYBŁAKAŁ się wyczur szary podpalany. Wiadomość 8 m. 11. 2829

TECZKĘ z fartuchami w Wrocławiu Kościuszki 7 V. na przystanku 6-8 V. Łaskawego znalazcę wynagrodzeniem Czarnecki Wrocław Kościuszki 7 2830

DNIA 7. 5 przybłąkał się wieczur szary. Odebrać u Szczepańskiego Pl. Po tygodniu przechodzi na własność.

ZA ofiarna i natychmiastową pomoc przy rozwiązaniu problemu zakładów VI Remizy Strażackiej w Starym Polsku nej najserdeczniejsze Bogdańska 2 rafina.

FIRMA Mryn Wodno-Elektryczny w Mokiłnach, powiat Legnica, zmiaje zdzwidowany. Wszelkie korespondencje i tenże przyjmuje ta. Czerwica br. Łorczak Śląsk.

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ Czesława Korere z Kulesów, ur. 1900 r. w Wrocławiu, ostatnio w Warszawie. Zlecenia Zygmunt Kazimierza Jelenia Góra. Kocsanowicz 16. Sprawa rozstrzygnięta. 2846

WIATROWSKA Maria przepraszka Kilian Zofia, Wrocław ulica Wiedeńska Wien. Generała Sikorskiego nr 4 K 1750

POSZUKUJĘ swego męża Jakubowskiego Jana, ur. 1896 r. w Nowosielcach pow Złoczów wywiezionego przez Niemiec do obozu koncentracyjnego „Maldanek" w roku 1941 11. 16 K 1748

RÓŻNE

ZA DŁUGI mesz z drewna 1. V. 53 r. nie odpowiam Jadwiga Jagelo 2829

ZGUBIONO dwa buty lewej nogi, znalazca proszę o zwrot, za wynagrodzeniem. Wrocław, ul. Buckiego 10 m 2 2850

PRZYBŁAKAŁ się wyczur szary podpalany. Wiadomość 8 m. 11. 2829

TECZKĘ z fartuchami w Wrocławiu Kościuszki 7 V. na przystanku 6-8 V. Łaskawego znalazcę wynagrodzeniem Czarnecki Wrocław Kościuszki 7 2830

DNIA 7. 5 przybłąkał się wieczur szary. Odebrać u Szczepańskiego Pl. Po tygodniu przechodzi na własność.

ZA ofiarna i natychmiastową pomoc przy rozwiązaniu problemu zakładów VI Remizy Strażackiej w Starym Polsku nej najserdeczniejsze Bogdańska 2 rafina.

SŁOWO SPORTOWE

Nasze sprawy

Zwycięstwo

Zwycięstwo w Wyścigu Pokoju, który przebiegł przez się nie polskie i czechosłowackie, jest Wielką Ideą, która przyświecała sportowcom państw demokracji ludowych i solidaryzującej się z nami młodzieży z państw kapitalistycznych, sprypowanej pod sztandarami Związków Zawodowych.

Sport polski dumny jest z powierzonej mu wczoraj ze spot tem Czechosłowacji organizacji tej imprezy, nie mających równych sobie w Europie.

Trzeba było zrozumieć, choć jeden etap wyścigu Warszawa —Praga, ażeby zrozumieć, jak wielkie znaczenie ma Sport. Kolarze wszystkich państw biorących udział w „W—P" na równi przystąpili się popłebieniu solidarności międzynarodowej i walce o pokój.

Wyścig „Rudego Prava" i „Trybuny Ludu" podkreślił jeszcze raz niezaprzeczalnie fakt, że Sport stał się wielkim czynnikiem politycznym i zerwał z bezideowością sportu sprzed września.

Zakończył się Wyścig Pokoju.

Nie zakończyła się natomiast walka o Pokój, którą młodzież nasza będzie prowadziła aż do zwycięstwa wyzwolenia Wielkiej Idei, którą głosiły transparenty na wielkich stadionach i na małeńkich uliczkach mijanych wsi! (Out)

Lipiec w repr. Polski

Biegacz wrocławskiego AZS-u, Lipiec, został wyznaczony do kadry reprezentacyjnej Polski. Będzie on brał udział w meczu lekkoatletycznym Polska — Demokratyczna Republika Niemiec.

LIPIEC

Sympatyczny ten zawodnik zapowiedział, że w bieżącym sezonie osiągnie wynik na 100 metrów poniżej 11 sek., a na 400 m poniżej 50 sek. (N)

Nastrój optymizmu w obozie polskim

Rumuni też są pewni sukcesu

Wchodząc do holu hotelu „Polonia" zastajemy przybyłych już reprezentantów Polski wyznaczonych na mecz międzypaństwowy z Rumunią. Grupka piłkarzy odróżnia się od pozostałych gości w hotelu... hałasem. Rej jak zwykle w głośnej dyskusji, przeplatanej dowcipami, wodzą krakowiacy — „cygańskie dziecko" Gracz i Kohut. Ten pierwszy po wyzdrowieniu go w „rezerwie" nie stracił nic na humorze. Przeciwnie wydaje nam się, że swoje niezadowolenie próbuje zamaskować szerokim uśmiechem. Dowiedziawszy się co nas sprowadza do ich grona, wszyscy jak na komendę wybuchnęli głośnym śmiechem.

„Wyniku meczu jesteśmy chyba bardziej ciekawi od Pana" — zaczyna rozmowę „Czarny" — łącznik „Wisły". W każdym razie nie tyle ja co moi koledzy (tu wskazuje na siedzących obok niego Gędka, Barwińskiego i Jagiełłę) postarają się o to, by w każdym razie meczu niedzielnego nie przegrać.

Ja niestety — ciągnie dalej Gracz — będę mógł służyć tylko dobrymi radami.

To tak „owszyjnym" przyjęciu zwracam się do „spokojniejszych" reprezentantów — nowiejszy. Dybała na nasze pytanie w jakiej formie znajduje się obecnie odpowiada, że jest w niebywałym „gazie" i postara się, że przedstawiciel Hitaśkiego Górnika nie po raz ostatni bronił barw naszego kraju. Jak zresztą twierdzą je go koledzy miejsce w reprezentacji należało się mu już dawno. Drugi debiutant Bożek zna ny wrocławskiej publiczności z występów w barwach Świdnickiej Polonii zapewnia nas równie, że znajduje się w dobrej formie. „Ze dopiero teraz po raz pierwszy będę grał w reprezentacji narodowej spowodowało to, że w tej pory grałem w klubach słabszych, z których trudno mi się było wspiąć aż tak wysoko. Obecnie grając w krakowskim Związkowcu — Garbarni nam lepszą okazję nabyć przy moich kolegach kluhowych niż tylko odpowiedniej techniki, ale i rutyny. Jestem pewien, że w niedzielnym meczu nie zawiedę".

Zwracam się do „nowokrecowanego" prawoskrzydłowego Kohuta. Ten już bez wszelkich pytań opowiada nam o wrażeniach z Tirany no i o czekającym go spotkaniu Polska — Rumunia.

„Mimo nowej pozycji jaką przydzielili mi w napadzie naszej reprezentacji, w Tiranie wykorzystali szeregu dogodnych pozycji podbramkowych. (y)

Idziemy na Pafawag

Na świeżym powietrzu odbędzie się pierwszy wrocławski czwartek bokserski. Spotkają się na stonie Pafawagu juniorzy Stali Wrocławskiej i bardzo ruchliwego Związkowca. Przypuszczalnie dojdzie do kilku bardzo ciekawych walk ponieważ walczą znani zawodnicy z Mijasem, Sawickim, Kuchariskim, Sołtką, Zajdlem i Krupińskim II na czele. Zawody wyznaczono na godzinę 19-tą, a ceny biletów ustalono na 20 i 50 zł.

Gwardia—Zw. Strzelin 3:0

Wczorajszy mecz wykazał iż gwardziści umieją grać lecz tylko indolencja strzałowa nie pozwala na osiągnięcie wyższych wyników. Do przerwy od pierwszych minut przewagę zdobyła gwardziści lecz wszystkie akcje kończą się na obronie i szczęśliwie bronią cym bramkarzu.

W drugiej połowie wzrasta przewaga wrocławian, którzy mimo zdobycia 2 bramek nie

Ogniwo — Stal na basenie pływackim

W sobotę na basenie Miejskich Zakładów Kąpielowych odbędzie się ciekawy mecz pił wacki pomiędzy wrocławskim Ogniwem i Stalą Gliwice. Stal przyjedzie w swoim najlepszym składzie z byłym rekordzistą Polski Kruszem, oraz Kaletową, Langerem i Kudałą na czele. Wrocławianie przeciwstawią im młodych utalentowanych zawodników, wśród których widzimy Jagodzińską, Kaidę, Zalewskiego, Abramka i Klusa.

Szczypiorniak

W dniu dzisiejszym na stadionie AZS Zachodni odbędą się dalsze spotkania w szczypiorniaku o mistrzostwo Dolnego Śląska w klasie A. Grać będą o godz. 17-tej Gliwice — Legia, a godz. 18-tej Gwardia — Czarni.

Legia we Wrocławiu a Związkowiec w Radlinie

Liga szermiercza absorbuje dwie drużyny wrocławskie. We Wrocławiu walczy AZS z kandydatem na mistrza Polski. Legią warszawską, w której barwach wystąpią repr. Polski Wojcicki, Fogt, Brzezicki i wybowanek szermierki wrocławskiej Przeździecki, który uzyskał zwolnienie ze Związkowca.

Wrocławianie wystawiają znakomitego szabliste Suskiego, który błysnął formą na turniejach w Zakopanem i Karpaczu oraz Jagiełłę, Oleksiewicza i Malczewskiego. Zawodnicy rozpoczną się o godz. 11 rano, co daje możność obejrzenia zawodów publiczności, cze kającej na mecz Polska — Ru munia.

Związkowiec z najlepszym szablistą Polski Dobrowolskim, Wortmanem, Ludwiczakiem i Ostańkowczem wyjeżdża do Górnika Radlin i jest faworytem spotkania.

Zjazd i Wyścig „Słowa"

Nr 1. Kot Władysław, Nr 2. Trojanowski Zbigniew, Nr 3. Ćwiek Henryk, Nr 4. Trojanowski Zbigniew, Nr5. Zieliński Władysław, Nr 6.Kaniuk Edward.

Poza tym otrzymaliśmy już zgłoszenia zespołowe, które ogłosimy po wypełnieniu formalnych uzupełnień w zgłoszeniach.

❂ Jako nagrodę dla najlepszego uczestnika wyścigu „Słowo" przeznacza rower. Poza tym obdarewnych zostanie wielu uczestników wyścigu cennymi upominkami. Wszyscy uczestnicy Kaldu Turystycznego „Słowa" wyróżnieni za stanią dyplomami i pamiątkami.

❂ Wałbrzych i Świdnica współzawodniczą z Wrocławiem jeśli chodzi o ilość zgłoszonych nam kolarzy. My liczymy się przede wszystkim ze zgłoszeń pierwszych LZS-ów z powiatów zaślądających z Wałbrzychem.

❂ Wpisowe wynosi 50 zł od zawodnika do wyścigu i 25 zł do raidowicze.

Zgłaszać się należy we Wrocławiu w gmachu „Czytelnika" ul. Oławska 10 (dz. ogłoszeń), w Wałbrzychu w redakcji „Słowa" Plac Grunwaldzki Stalingradu 3a, w Dzierżoniowie do księgarni „Książka" w rynku i Świdnicy w rozdzielni Ruchu na Rynku.

Bieg AZS

Zarząd Środowiskowy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego we Wrocławiu wzywa członków Zarządu Okręgowego ZAMP oraz Komisji Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich do współudziału w Biegach Narodowych organizowanych przez Akademickie Zrzeszenie Sportowe w niedzie lę, dnia 14. V. 50 r. o godz. 8 rano na stadionie AZS-u.

Przed sezonem wioślarskim

nadodrzańskich sportowców

Sekcja wioślarska AZS-u już od jesieni przygotowała się pod kierunkiem trenera — inż. Bujwida. Który oprócz AZS-u szkoli studentów SWF i młodzież szkolną do nadchodzącego sezonu wioślarskiego. W tym sezonie — mówi inż. Bujwid — ośrodki wioślarskie Wrocławia przeszkolą wielkie rzesze młodzieży, a w szczególności wiele załóg kobiecych spośród których niewątpliwie wyłoni się niezłeda dobra ósemka, która po raz pierwszy bronić będzie barw Wrocławia na wodach bydgoskich w czasie rogat o mistrzostwo Polski. Szkolenie ósemek to najlepsza nauka przyzwyczajania młodzieży do pracy zespołowej i najszybsze umasowienie tego pięknego sportu.

Oprócz szkolenia masowego inż. Bujwid szkoli fachowych instruktorów, z których już nie jeden pracuje w ośrodkach wioślarskich Wrocławia. Znana nam dobrze ze swoich sukcesów w Bydgoszczy, akademicka czwórka wioślarska, zrobiła ogromne postępy od zeszłego roku, dzięki systematycznym treningom zimowym na krytym basenie. Opanowała ona nie tylko nowy styl wiosłowania, ale wzmocniła się kondycyjnie i technicznie. Na eliminacyjnych regatach w Bydgoszczy, które odbędą się 13 czerwca przez wyjazdem do Szwecji czwórka AZS-u wrocławskiego będzie walczyć z czwórką Bydgoską. Biegi tych czwórek, jak również bieg Verexa z Kocerką będzie należał do niebywałych atrakcji, takich już dawno nie przeżywało wioślarstwo polskie. (N)

Czwórka AZS: Kisielewicz, Szwarcer I, Szwarcer II, Jagodziński i Żarnowiecki.

Wrocław — Praga

na stole ping-pongowym

W poniedziałek w hali ludowej grać będą znakomici ping pongiści Czechosłowacji z Tokarem na czele. Przeciwko nim wystąpią wrocławianie Arbach Ciupryk i Roslan oraz mistrz Polski Patyński z Lublina.

Na drugi dzień odbędzie się turniej indywidualny, który zgromadzi czołowych zawodników z całego kraju. Przedsprzedaż biletów odbywa się już w gmachu ORZZ, w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, ul. Stalingradzka 32, w Składnicy Harcerskiej, Stalingradzka 8 i w Kuratorium.

Redakcja „ŚWIERSZCZYKA" ogłasza Konkurs jubileuszowy

na rysunek dziecka z obchodu Święta 1 Maja. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 maja.

I nagroda — biblioteczka, składająca się z 50 tomów.

Szczegółowe przepisy konkursu można znaleźć w 18 numerze „Świerszczyka" z dnia 30. IV. br.

W-126

Bolesław Prus

Odcinek 7.

Lalka

Starszy subiekt — Ignacy Rzecki opiekuje się sklepem galanteryjnym na Krakowskim Przedmieściu, którego właścicielem — Stanisław Wokulski przebywa w Bułgarii. Zajęty swą pracą, Rzecki żyje samotnicą i w wolnych chwilach pisze wspomnienia z czasów młodości.

W późniejszym życiu przekonałem się, jak proroczymi były poglądy ojca. Wszyscy widzieliśmy drugą gwiazdę napoleońską, która obudziła Włochy i Węgry; a chociaż spadła pod Sedanem, nie wierzę w jej ostateczne zagaśnięcie. Co mi tam Bismarck, Gambetta albo Hrabia Szarenschwerd! Niespiesznie dopiero będzie władać światem, dopóki nowy Napoleon nie urośnie.

W parę miesięcy po śmierci ojca, pan Raczek i pan Domański wraz z ciotką Zuzanną zechcieli go ze mną poczęść! Pan Domański miał znie zabrać do swoich biur i powoli wyprowować na urzędnika; ciotka zalecała rzemiosło, a pan Raczek zielenieństwo. Lecz gdy zapytano mnie, do czego mam ochotę? odpowiedziałem, że do sklepu.

— Kto wie, czy to nie będzie najlepsze — zauważył pan Raczek. — A do jakiegoż być chciał kupca?

— Do tego na Podwalu, co ma we drzwiach pałasz, a w okniec kozaka.

— Wiem — wtrąciła ciotka. — On chce do Mincla.

— Można spróbować — rzekł pan Domański. — Wszyscy przecież znamy Mincla.

Pan Raczek na znak zgody plunął aż w komin.

— Boże miłosierny — jęknęła ciotka — ten drab już chyba na mnie pluć zacznie, kiedy brata nie stało... O! nieszczęśliwa ja sierota!...

— Wielka rzecz! — odezwał się pan Raczek. — Wyjdź jejmość za mąż, to nie będziesz sierotą.

— A gdzież ja znajdę takiego głupiego, co by mnie wziął?

— Phi! może i ja bym się ożenił z jejmością, bo nie ma mnie kto smarować — mruknął pan Raczek, ciężko schylając się do ziemi, ażeby wypukać popiół z fajki.

Ciotka rozpłakała się, a wtedy odezwał się pan Domański:

— Po co robić duże ceregele. Jejmość nie masz opieki, on nie ma gospodyni; potrzeba się i przygarnijcie lgnasia, a będziecie nawet mieli dziecko. I jeszcze tanie dziecko, bo Mincel da mu wikt i kwaterę, a wy tylko odzież.

— Hę?... — spytał pan Raczek patrząc na ciotkę.

— No, adalejcie pierwej chłopca do terminu, a potem... może się odważę — odparła ciotka. — Zawsze miałam przeczucie, że marnie skończę...

— Te i jazda do Mincla! — rzekł pan Raczek podnosząc się z krzesła. — Tylko jejmość nie zrób mi zawodu! — dodał grożąc ciotce pięścią.

Wyszli z panem Domańskim i może w półtorej godziny wrócili, obaj w nowych garniturach. Pan Raczek kładł odłychał, a pan Domański z trudnością trzymał się na nogach, podobno z tego, że nasze schody były bardzo niewygodne.

— Cóż?... — spytała ciotka.

— Nowego! Napoleona wsadzili do próchowni! — odpowiedział pan Domański.

— Nie do prochowni, tylko do fortecy A-u... A-u... — dodał pan Raczek i rzucił czapkę na stół.

— Ale z chłopcem co?

— Jutro ma przyjść do Mincla z odzieniem i bielizną — odrzekł pan Domański. — Nie do fortecy A-u... A-u..., tylko do Hamburga, czy Cham... bo nawet nie wiem...

— Zwariowaliście, pijaki! — chwurzył się pan Raczek. — Po słubie będzie poufałość, teraz... Ma przyjść do Mincla jutro z bielizną i odzieniem... Nieszczęsny Napoleonie!...

Ciotka wybiegła za drzwi pana Raczka, potem pana Domańskiego i wyrzuciła za nimi czapkę.

Precz mi stąd, pijaki!

— Wiwat Napoleon! — zawołał pan Raczek, a pan Domański zaczął śpiewać:

Przechodnim, gdy w tę stronę zwrócisz swoje oko
Przybliż się i rozważaj ten napis głęboko...
Przybliż się i rozważaj ten napis głęboko...

Głos jego stopniowo cichnął, jakby zagłębiając się w studni, potem umilkł na schodach, lecz znowu doleciał nas z ulicy. Po chwili zrobił się tam jakiś hałas, a gdy wyjrzałem oknem, zobaczyłem, że pana Raczka policjant prowadził do ratusza.

Takie to wypadki poprzedziły moje wejście do zawodu kupieckiego.

Sklep Mincla znałem od dawna, ponieważ ojciec wysyłał mnie do niego po papier, a ciotka po mydło. Zawsze biegłem tam z radosną ciekawością, ażeby napatrzeć się wiszącym za szybami sabawkom. O ile pamiętam, był tam w oknie duży kozak, który sam przez się skakał i machał rękoma, a we drzwiach — bęben, pałasz i skórzany koń z prawdziwym ogonem.

Wnętrze sklepu wyglądało jak duża piwnica, której końca nigdy nie mogłem dojrzeć z powodu ciemności. Wiem tylko, że po pieprz, kawę i liście bobkowe szło się na lewo, do stołu, za którym stały ogromne szafy od sklepienia do podłogi napełnione szufladami. Papier zaś, atrament, talerze i szklanki sprzedawano przy stole na prawo, gdzie były szafy z szybami, a po mydło i krochmal szło się w głąb sklepu, gdzie było widać beczki i stosy pak drewnianych.

Nawet sklepienie było zajęte. Wisiały tam długie szeregi pęczków naładowanych pieprzem, ogromna lampa z daszkiem, która w zimie paliła się cały dzień, sieć pełna korków do butelek, wreszcie — wypchany krokodylek, długi może na półtora łokcia.

Właścicielem sklepu był Jan Mincel, starzec z rumianą twarzą i kosmykiem siwych włosów pod brodą. W każdej porze dnia siedział on pod oknem, na fotelu obitym skórą, ubrany w niebieski barchanowy kaftan, biały fartuch i takąż szlafmycę. Przed nim na stole leżała wielka księga, w której notował dochód, a tuż nad jego głową wisiał pęk dyscyplin, przeznaczonych głównie na sprzedaż. Starzec odbierał pieniądze, zdawał gościom resztę, pisał w księdze, niekiedy drzemał, lecz pomimo tylu zajęć, z niepojętą uwagą czuwał nad biegiem handlu w całym sklepie. On także dla uciechy przechodniów uliczanych, od czasu do czasu pociągał za sznurek skaczącego w okie kozaka i on wreszcie, co mi się najmniej podobało, za rozmaite przestępstwa karcił nas jedną z pęka dyscyplin.

Mówię: nas, bo było nas trzech kandydatów do kary cielesnej: ja, tudzież dwaj synowcy starego — Franc i Jan Minclowie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczerze

Gospody na przedmieściach

Gospod ludowych jeszcze mamy za mało. Jedne lepsze, inne gorsze. Jednak, w miarę możności, starają się wypełnić swoje zadanie.

Najgorzej jednak przedstawia się sprawa na peryferiach. Leśnica walczyła przeszło rok o otwarcie gospody. Sępolno, Karłowice do dziś dnia jej nie mają.

Nic dziwnego, że karłowicza nie skarży się na ten stan rzeczy. O ile MHD uwzględnił słuszne postulaty tego przedmieścia i dziś sieć sklepów w zupełności pokrywa potrzeby, o tyle PSS czy Państw. Przedś. Gastronomiczne nie wzbudzają się w życzeniu tej dzielnicy.

Nie wiemy dlaczego mieszkaniec Karłowic, pragnąc napić się szklanke piwa czy filiżankę kawy, ma odbywać podróż do śródmieścia. Sępolno jest przecież takich, którzy pracują na Karłowicach i chętnie na miejscu zjedliby obiad klubowy czy popularny.

Uznając słuszność inaowiska mieszkańców Karłowic, apelujemy o wzięcie ich żądań pod uwagę. Miejsce na gospodę powinno się znaleźć — choćby w byłej restauracji opodal wieży. Tuwiez

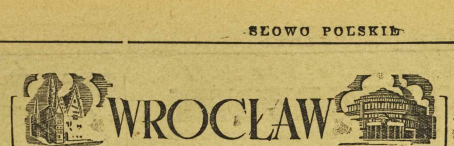

Świętą walkę o pokój podjęła młodzież szkolna

Zdziwiłem się nieco, gdy otwierając drzwi po dzwonku, ujrzałem przed sobą chłopca i dziewczynkę w wieku 13—14 lat. Oświadczyli mi oni, że przychodzą „jako delegacja".

Gdy uprosiłem oboje do pokoju, chłopiec rzekł:

— Przychodzimy z prośbą o podpis pod Apelem Sztokholmskim Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Z rozmowy dowiedziałem się, że „delegacja" przybyła z ramia nia szkoły podstawowej w mojej dzielnicy.

— W naszej szkole — wyjaśnił mi chłopiec — założyliśmy Koła Obrońców Pokoju. Młodzi tworzą jedno koło ogólnoszkolne, zaś my „starsi", mamy osobne koła w każdej klasie.

— Obecnie — dodała dziewczynka — zbieramy podpisy w całym naszym obwodzie szkolnym. Dotychczas zebraliśmy ich 860.

• • •

We Wrocławiu, we wszystkich szkołach podstawowych i licealnych powstały już uczniowskie, w niektórych zaś — pełna gogiczne i rodzicielskie Komitety Obrońców Pokoju. Wybierają one własne zarządy, zespoły redakcyjne do redagowania gazetek ściennych oraz tworzą kółka prelegenckie.

Spośród szkół podstawowych żywszą akcję rozwinęły już szkoły Nr. 1, 35, 11 i 20, zaś z licealnych — Szkoła Ogólnokształcą ca przy ul. Jemiołowej.

Młodzież klas starszych wysyła do młodzieży innych krajów listy, w których potępia propagandę wojenną i wzywa swoich kolegów zagranicznych do utrwalenia pokoju. Obecnie młodzież bierze udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

W planie pracy szkolnych komitetów poczesne miejsce zajmuje uświadamianie polityczne i społeczne członków, współzawodniczenie z innymi kołami szkolnymi i międzyszkolnymi oraz nawiązywanie kontaktów z młodzieżowymi Komitetami Obrońców Pokoju w krajach demokracji ludowych. Zadaniem kół i komitetów szkolnych jest również nadążanie za ogólnoświatową akcją walki o pokój przez słuchanie radia, czytanie gazet itd., a także utrwalanie więzów przyjaźni z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowych.

„Święta walka o pokój" — jak nazwał ją Prezydent Bierut — zatacza coraz szersze kręgi. Szkolne Koła i Komitety Obrońców Pokoju kształcą nowe kadry bojowników tej szlachetnej walki. Walki, do której stanął już w Polsce starzy, młodzi i dzieci. Czyli — cały naród.

T. T.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Ustawienie przystanku wahrunkowego** przed mostem Zwierzynieckim przy ulicach Pasteura i Wyb. Wyzwolenia zleciła Miejskim Zakładom Komunikacyjnym Miejska Rada Narodowa.

✪ **Bar Mleczny Nr. 1** wraca 16 maja do swej siedziby w Rynku. Miejsc siedzących po remoncie nie będzie, co przyczyni znacznie „przepustowość" lokalu.

✪ **Bar Mleczny przy ul. gen. Świerczewskiego** nie będzie zlikwidowany. Gdy nocą z 15 na 16 opuści go obecna obsługa, rano stanie do pracy nowa załoga, już zaangażowana.

✪ **Zgłoszenia psów** na wystawę, która otwarta będzie 15 maja Zoo w Ogrodzie Zoologicznym, przyjmuje Rada Kynologiczna w lokalu przy Podwalu Świdnickim 18, codziennie od godz. 17 do 20. Wystawa ma charakter eliminacyjny przy 3-cią Krajową Wystawą w Katowicach, wyznaczoną na 4 czerwca. Psy ocenia Komisja Kwalifikacyjna.

✪ **Biblioteka Miejska** uruchomi w tym miesiącu punkt wymienny na Karłowicach w świetlicy przy Placu Żuławskiego. Nowy punkt uzyska miasto dzięki zobowiązaniom pierwszomajowym pracowników Biblioteki.

✪ **Szczepienie** świń przeciw różycy przeprowadza miejski lekarz weterynaryjny dr. Świech (Wydziału Zdrowia, Nowowiejska 36)., W kwietniu zaszczepiono 1.446 sztuk. Kto jeszcze świń nie zaszczepił przeciw zarazie, powinien to zrobić w najbliższych dniach.

✪ **Na własność** przekaże 515 gospodarstw rolnych Wydział Rolnictwa Zarządu Miejskiego. Resztę ziemi odda Wydział PGR-om i innym majątkom utrzymywanym przez Zarząd Miejski i inne instytucje wrocławskie.

✪ **Na ul. Szewskiej i Kuźniczej** stanęły już słupy do podtrzymywania tramwajowych przewodników wysokiego napięcia. Kończy się też reperacja torów tramwajowego wzdłuż ul. Szewskiej.

✪ **Ogromna kałuża** rozpościera się niedaleko przystanku tramwajowego przy ul. Legnickiej w pobliżu Rzeźni Miejskiej. Jezioro zależne jest tylko od pogody, bo od wydziału kanalizacji uzyskało już pełną niezależność od 5 lat.

✪ **Odprawa przewodniczących** i organizacyjnych kół ZMP 1-szej Dzielnicy im. Młodej Gwardii odbędzie się dziś o godz. 17-tej w lokalu przy ul. Kołłątaja 31.

✪ **Kurs przygotowawczy** do egzaminu na uprawnienia budowlane organizuje Zarząd Inżynierów i Techników Budownictwa. Zapisy przyjmuje sekretariat w Domu Technika przy ul. gen. Świerczewskiego 74 codziennie od 9 do 12.

Kawiarnie na świeżym powietrzu otwiera PSS i PDT

„Słowo Polskie" już w roku ubiegłym rzuciło projekt urządzenia mleczarni na świeżym powietrzu.

Powszechna Spółdzielnia za jęła się już tą sprawą. Wielka kawiarnia w Pawilonie Gastronomicznym obok Hali Ludowej odpowiada stawianym warunkom. Druga kawiarenka nie co mniejsza powstaje na terenie B w dawnym Pawilonie PCH. Byłaby otwarta już przed tygodniem, ale zabrakło kawiarek. W nadchodzącą niedzielę nastąpi otwarcie. Nowy ogródek pomieści jednorazowo około 80 osób.

Wrocławski PDT nie zostaje w tyle. W najbliższym czasie przed swym gmachem za zielona przegrodą ustawi około 60 stolików, tworząc uliczną, letnią kawiarenkę.

Gospoda Nr. 13 (ul. Curie-Skłodowskiej) już otworzyła dla publiczności ogródek, położony od podwórka.

O tym, że ogródki letnie cieszą się popularnością świadczy fakt, że znów jest czynna kawiarnia „Kaprys" naprzeciw Dworca Głównego. Teren ten wydzierżawiła Dyrekcja Kolei

(Cen)

Czeka na cenne dary wrocławski Ogród Botaniczny

Wszyscy, którzy chcieliby wzbogacić stan posiadania ogrodu botanicznego jakimś cennym okazem botanicznym, proszeni są do kierownictwa ogrodu (ul. Sienkiewicza). Do niedawna ogród, z braku miejsca w cieplarniach, nie mógł przyjmować żadnych darowizn. W chwili obecnej kończy się remont kompletu siedmiu szklarni, co zwiększa znacznie możliwości przechowywania i hodowli roślin egzotycznych, nie wytrzymujących zimnych okresów naszego klimatu.

Apel Ogrodu Botanicznego jest skierowany przede wszystkim do PGR-ów, które przestawiając się na hodowlę warzyw w szklarniach, ilkwi dują zasadni cenne kwiaty, po szukiwane przez botaników.

Wierzymy, że osoby prywatne i ogrodnicy wrocławscy rów nież zechcą przyjść z pomocą naszemu Ogrodowi Botanicznemu. (Zet).

Nowa metoda
Oddolna kontrola łańcuszkowa polepszyła jakość produkowanej odzieży

Pracownicy Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego osiągają coraz lepsze rezultaty pracy. Podnoszą produkcję jakościowo i ilościowo, dokumentują w ten sposób swoją niezłomną wolę walki o pokój.

W styczniu br. załoga WZPO wprowadziła 85 proc. towaru 1 gatunku, zaś w kwietniu pro cent wzrósł do 97. Osiągnięcie to jest zasługą całej załogi inicjatywa jednak wprowadzenia nowej metody kontroli, która znacznie przyczyniła się do uzyskania większej ilości najwyższego gatunku, wypłynęła z Od działu „C".

Projekt przyjęty na naradzie wytwórczej tego Oddziału był następujący. Wprowadzimy oddolną łańcuszkową system kon troli wykonywanej pracy. — W Zakładach Konfekcyjnych pracuje się systemem taśmowym, to znaczy przy jednym płaszczu męskim jest zatrudnio ny kilkanaście osób. Każdy pracownik taśmy wykonuje tyl ko jedną część czyli jedną „fa- zę" i oddaje ją koledze do dalszej „obróbki".

Jak wyglądała dotychczas kontrola jakościowa? Gotowy płaszcz oglądał i ocenia specjalny kontroler. Obecnie, przy wprowadzeniu oddolnej kontroli łańcuszkowej oceniane są rów nież poszczególne fazy produkcji. A więc — źle skrojony kołnierzyk stanowi fazę, zanim jeszcze zostanie przyszyty do płaszcza i w ten sposób likwiduje się do minimum „braki" w gotowej produkcji.

Kontrola międzyfazowa jest kontrolą oddolną, wykonuje ją sam pracownik taśmy, oceniając „fazę" otrzymaną od swego kolegi i w wypadku nieodpowiedniego wykonania zwraca ją do poprawy.

Projekt wprowadzenia oddolnej kontroli łańcuszkowej został przyjęty i zastosowany we wszystkich Oddziałach WZPO jako pierwszy w Polsce. (Wac)

Na dachu PDT odbędzie się wielki pokaz mód

Na dachu wrocławskiego PDT może pomieścić się około 5-tys. ludzi. Okoliczność tę wzięli pod uwagę organizatorzy zapowiadanej od kilku tygodni wielkiej pokazu mody i odzieży. Rewię urządza PDT, przy pomocy dyrekcji opery i artystów. Ujrzymy na niej dobrobek przemysłu odzieżowego — obok ostatnich typów ubrań roboczych i ochronnych — kreacje odzieży damskiej i męskiej.

Początkowy termin 7 maja przekłada się na dzień 17 lub 19 bm., gdyż na wcześniejsze urządzenie imprezy nie pozwoli wielki kiermasz w Hali Ludowej i masowe wyjazdy artystów i amatorów na zlot ogólnopolski PDT.

Rewia ma odbyć się na dachu 6 piętrowego gmachu PDT a więc pod gołym niebem. Miejsce jest atrakcyjne, bo rozpościera się stamtąd wspaniały widok na panorama miasta. Windy przewiozą dziś w tym dniu na dachu ka wiarnię i wobec tego rewię będzie można oglądać, siedząc przy stoliku.

Zdecydowany tajemnicę, że konferansjerkę poprowadzi popularny artysta, Stanisław Czyk. (cen)

Wnioski o awans społeczny dla wyróżnionych w kursie dla analfabetów

Przodownicy w nauce na dzielnicowych kursach początkowego nauczania otrzymają awanse. Pełnomocnik Miejski Komitetu do walki z analfabetyzmem we Wrocławiu przychylając się do wniosku Dzielnicowych Komisji Społecznych zwrócił się z prośbą do poszczególnych zakładów pracy o przyznanie awansu społecznego wyróżnionym na kursach uczniom.

Wystosowano 17 wniosków do 9 zakładów pracy: Fabryki Wielkich Maszyn Nr. 51, Fabryki Przemysłu Pomocniczego, Spółdzielczych Zakładów Mleczarskich, Fabryki Wyrobów Blaszanych i Emaliowanych, Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, P. K. P., Pafawagu, Fabryki Sztucznego Jedwabiu i Stocznia „Zieleniec".

Członkowie Komisji Dzielnicowej, którzy położyli zasługi w organizowaniu kursów dla analfabetów wyróżnieni będą premiami pieniężnymi, lub otrzymają wartościowe nagrody książkowe.

W poniedziałek 15 bm. w sali MRN o godz. 18, odbędzie się uroczystość przyznania awansów dla uczniów kursu i wręczenia nagród dla organizatorów i wykładowców. (Zet)

Warzywa na wózkach rozwozić będzie PSS

Od 2 maja bm. PSS przejęła stragany warzywnicze wokół Hali Targowej na placu Jankowa. Pod olbrzymim napisem — „Owoce, warzywa" rozmieszczono kilkanaście stoisk. Przygotowując się zawczasu do przejęcia detalicznej sprzedaży warzyw PSS przeszkoliła 30 ekspedientów. Zapoznali się oni z towaru znawstwem, zasadami przechowalnictwa oraz techniką sprzedaży. Fachowa obsługa i pełny asortyment towarów, który za pewnia rejonowa spółdzielnia ogrodnicza, oraz równomierne i niskie ceny gwarantują wzorowe zaopatrzenie kupujących.

Sprzedawcy prywatni zostali przeniesieni na inne place targowe. Sprzedaż warzyw prowadzić będą również ruchome wózki warzywnicze PSS, które za kilka dni wyjadą na miasto.

(cen)

2-gi obwód bezkonkurencyjny w zbiórce złomu i odpadków

Jeszcze kilka dni potrwa spółeczna akcja zbiórki złomu i odpadków użytkowych. Dziś rozpoczyna się ona w ostatnim obwodzie t.j. w Leśnicy i trwać tam będzie do 13 bm.

Podsumowujące dotychczasowe wyniki zbiórki osiągnięto już ponad 2 miliony złotych ze złomu i odpadków.

Takie dzielnice jak Sępolno, Zalesie, Karłowice, nie były do stateczne poinformowane akcji i na widok przybyłych samochodów z brygadami młodzieżowymi mieszkańcy zaczęli wynosić nie odpadki i złomiec... śmieci i popiół. Jednak szybka propaganda i informacja przybyłej młodzieży szkolnej przyczyniła się do poprawienia sytuacji. Na Karłowicach przy placu Żuławskiego wyniesiono 1,5 samochodu zasmych książek poniemieckich.

Do chwili obecnej najlepiej pod względem organizacyjnym zaprezentował się obwód II przy ul. Stalina 62, gdzie administratorzy, i dozorcy domowi wspólnym wysiłkiem z Komitetami Blokowymi oczyszczają piwnice i strychy, gromadząc odpadki na podwórzach i ulicach.

Obwód I, III i IV wypadł słabiej choć akcja przygotowano solidnie.

Ponieważ kierownictwo zbiórki otrzymuje stale masowe zgłoszenia o odbiór zgromadzonych odpadków społeczna zbiórka zostanie przedłużona jeszcze o tydzień. (UW)

widowiska i IMPREZY

Teatry

WIELKI, godz. 19 „Henryk VI na łowach".

SCENA KAMERALNA PTD, godz. 19 „Nowy Świętoszek".

MŁODEGO WIDZA, godz. 12,30 — „Nasz cyrk".

Repertuar kin

Premiera 11. 5. 50

KINO ŚLĄSK — „Albania" — film prod. argentyńskiej, początek godz. 15,30, 18,00, 20,30.

„SCALA", ul. Mikołaja 37, „Koncert Beethovena" (tradi.), godz. 16, 16,15 i 20,30.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Torpedowcy nieustępcy" (tradi.), godz. 16, 18,15 i 20,30

„PAWILON" — Teren Wystawy „Wielka nagroda" (sing.), godz. 15, 17,45 i 20.30.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 81 „Świat się śmieje" (tradi.), godz. 15, 18 i 20.

„FAMA" — Pole Pole. B. Krzywosiensko 286 — „Wieczna Ewa" (amer.), godz. 20.

„KINO LETNIE" — ul. Olszewskiego 15 — „Muzyka i miłość" (tradi.), godz. 20.

„FOTOPLASTIKON" — ul. Stalin grada 34, wystrzelta godz. 9—21 „Japonia".

„OGRÓD ZOOLOGICZNY" — otwarty od 9 do 18.

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgoda", Witosa 47

„ „4-ma Wiezami", Demrota 7

„ „Jelenieni", Rynek 44

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w Szpit. Wojewódzkim, ul. Wszystkich Świętych 1 (tel. 26-83).

»Światowa ofensywa pokoju« Odczyt rektora St. Kulczyńskiego

W pięknie udekorowanej auli Politechniki wrocławskiej odoy ło się wczoraj zebranie, na kt ry rektor Uniw. i Politechniki, prof. dr. Stanisław Kulczyński, członek prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wygłosił odczyt p. t. „Światowa ofensywa pokoju".

Zebranie zagaił sekretarz Woj. Kom. Obrońców Pokoju, mgr. Zb. Suchocki.

Sprawozdanie z odczytu podamy w numerze jutrzejszym.

Zabytkowe meble i dzieła sztuki pod opieką Zarządu Miejskiego

Wydział Oświaty Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego przejmuje inicjatywę Wojew. Wydziału Kultury i Sztuki do konał rejestracji mebli zabytkowych i dzieł sztuki znajdujących się w posiadaniu instytucji publicznych naszego miasta.

Stoi kilkadziesiąt sztuk mebli antycznych, rzeźb i obrazów o dużej wartości artystycznej zinwentaryzowano i w wielu wypadkach uchroniono przed całkowitym zniszczeniem Podczas rejestracji, przez zwrócenie uwagi poszczególnych instytucji na nierozpoznane dzieła sztuki i meble zabytkowe uzyskano gwarancję co do uczynowania tych przedmiotów. W wypadku znalezienia cennych zabytków wyłączono je z ewidencji dotychczasowych posiadaczy.

Podkreślamy z uznaniem udałą akcję Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego.

W najbliższym czasie ciekawsze i cenniejsze przedmioty zostaną przekazane muzeum, a zniszczone antyki znajdą się leżytą opiekę w pracowniach konserwatorskich. (Zet)

Najnowocześniejszy gigant to nowe kino »Pawilon«

Nowootwarte Kino „Pawilon" 8-me we Wrocławiu, a dru gie co do wielkości, śmiało nazwać można gigantem. Wszystko jest tam olbrzymie.

Największa sala kinowa we Wrocławiu, największa poczekalnia, największa kabina operatora, największy ekran, najdłuższa odległość od obiektywu do ekranu, która wynosi 52 m W ciągu chwili kino ma 1030 miejsc. Jest jednak możliwość powiększenia tej ilości.

W kinie nie ma złych miejsc. Ekran rozpiętości równie do brze widać jak z ostatniego, a z krańcowego — krzesła tak jak ze środkowego. Takie rezultaty dało wysokie ustawienie ekranu, mającego przeszło 6 m szerokości.

Kino obsługiwane jest prze- ważnie przez ludzi awansowanych. I tak kierownikiem jest ob. Józef Pilip, który w „Skarbie" był pracownikiem fizycznym. Kasjerką ob. Zofia Żebrowska, która w kinie „Teatr" była biletera. Bileter z kina „Polonia" ob. Jan Bąk awansował na starszego biletera.

„Pawilon" otrzymał najnowsze mata. Wszystkie filmowych polskiej produkcji. Pierwszy operator, Zbigniew Wajda, z uznaniem mówi o tych aparatach, chwaląc ich dźwięk i ostrość głosu. Drugim operatorem jest Władysław Dziubek, pomocnikiem dyrektora Polak z uczniem Franciszek Clara.

Cały personel kina „Pawilon" w dużym stopniu przyczynił się do otwarcia kina letniego przy ul. Olszewskiego. (Jur)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. Telefony: 27-54, 27-55, 24-06, Wałbrzych, Plac Wolności 5a 11 p. Telefon 43.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 13—15. — Redakcja rekopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada.

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesiąc zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesiąc. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1352.

F-1-10694